



OKNA • DRZWI • BRAMY • ROLETY

www.paula.net.pl paula.pabianice@wp.pl



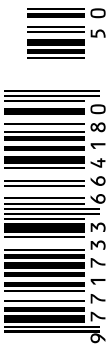
Salon okien EUROCOLOR
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046, 42 215 13 13



Salon drzwi ERKADO
Pabianice, Łaska 2
501 798 336, 42 212 18 68

W środku
kalendarz
na 2025 rok





50
9 771 733 664 180

Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1417
ISSN 1733-6643

17 grudnia 2024 r. numer 50

4¹⁰ zł w tym 5% VAT

<https://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl



Wesołych Świąt!

Następny numer Życia Pabianic ukaże się w poniedziałek, 30 grudnia 2024 r.



ZDJĘCIE TYGODNIA



W „weekend cudów” paczki dotarły do 27 rodzin. To coroczna akcja „Szlachetnej paczki”

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
17	18	19	20	21	22	23
grudnia	grudnia	grudnia	grudnia	grudnia	grudnia	grudnia
Olimpii Łazarza	Bogusława Gracjana	Dariusza Urbana	Teofila Dominika	Tomasza Jana	Honoraty Zenona	Sławomira Wiktorii

MOTTO TYGODNIA:

„Święta to jedyny czas, kiedy każdy chce wierzyć w cuda”



Marszałek Hołownia był u nas

Ponad 100 osób przyszło do Pawelany na spotkanie z kandydatem na prezydenta RP. Szymon Hołownia witał się podaniem ręki ze wszystkimi. Przedtem wszystkich sprawdzili Służby Ochrony Państwa

Około dwóch godzin trwało spotkanie w sali Pawelana marszałka Sejmu Szymona Hołownia z mieszkańcami naszego miasta.

nam nie trzeba. „Nie może być siódmym napastnikiem w drużynie tego premiera lub jedenastym napastnikiem w drużynie

tylko i wyłącznie widzieli Polskę przez pryzmat patrzenia w lewo lub w prawo. Polska jest bardziej złożona i kolorowa”.

Pytania od publiczności zaczął Janusz Nagiecki, aktywista KOD-u, jak się sam przedstawił. Pytał, co Hołownia jako prezydent by zrobił, czy podpisałby, gdyby dostał na biurko takie trzy ustawy, tj. ustawę o prawie do aborcji do 12. tygodnia, ustawę o 4-dniowym tygodniu pracy i ustawę o podatku katastralnym.

Usłyszeliśmy, że w sprawie 4-dniowego tygodnia pracy miałby wątpliwości, bo ludzie chcą uczciwie pracować i uczciwie zarabiać. Jako prezydent poddałby ten projekt pod konsultację społeczną.

Podatek katastralny – ma wątpliwości co do jego wprowadzenia. Jest za pieniędzmi dla samorządów, by zmniejszyć dziurę mieszkaniową. Przyznał, że podpisałby ustawę depenalizacyjną. Co do prawa do aborcji

do 12. tygodnia, to jako prezydent prosiłby Senat o zgodę na referendum. „W Sejmie jest zaledwie 29 procent kobiet” – stwierdził. „Czyli o tej ustawie decydować mieliby sami faceci”.

Uważa też, że „ustawa o aborcji nie wyjdzie z Sejmu w tej kadencji”. Padły też pytania o szczepienia dzieci na HPV i hodowlę zwierząt futerkowych. Hołownia stwierdził, że jest za

szczepieniem dzieci i przeciwko hodowli zwierząt na futra. „Ale trzeba dać hodowcom czas na zlikwidowanie tych interesów”, stwierdził.

Na pytanie, jak ocenia Andrzeja Dudę, stwierdził, że „ma tonę błędów i jeden plus”. Na plus Hołownia zaliczył prezydentowi Dudzie jego postawę wobec Ukrainy i zawetowanie „lex Czarnek”.(GG)



Przed wejściem na salę każdy był sprawdzany przez służby, w ruch szły detektory metalu, a kobiety musiały otwierać torby. Nic w tym dziwnego, wszak Hołownia, jako marszałek Sejmu, to druga osoba w państwie i ma specjalną ochronę SOP.

W sali było już mniej sztywno. Szymon Hołownia wszedł punktualnie na spotkanie i przywitał się, podając rękę większości obecnych. Potem mówił o aktualnej sytuacji na Ukrainie, swoim pobycie w Finlandii, a także o zbliżających się wyborach. Dużo też było o pracy Sejmu. Z Finlandii wrócił pod dużym wrażeniem tamtejszej obrony cywilnej.

– Czy wiecie, gdzie macie najbliższe miejsce schronienia albo schron – pytał raczej retorycznie, bo nie oczekiwał odpowiedzi. – W Finlandii są takie miejsca dla 4,5 mln ludzi. Tam ludzie mogą czuć się bezpiecznie.

Sprawy bezpieczeństwa kraju uznał za niezwykle ważne, bo „sytuacja jest bardzo dynamiczna, zwłaszcza po zmianie w USA, może dojść do zmiany sytuacji w Ukrainie”.

Mówił też, jakiego prezydenta nam trzeba, a właściwie jakiego

tęgo prezesa, bo to już trwa dwadzieścia lat i to jest trochę za długo, od 2005 roku, żebyśmy

reklama

Wszystkim Mieszkańcom Pabianic składamy życzenia zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w nadchodzącym 2025 roku

prezydent miasta **Grzegorz Mackiewicz**
zastępcy prezydenta miasta
Aleksandra Jarmakowska-Jasiczek
Dawid Zakrzewski
przewodnicząca Rady Miejskiej **Iwona Marczak**
radni Rady Miejskiej w Pabianicach

Trzaskowski będzie w piątek

W najbliższy piątek, 20 grudnia do naszego miasta przyjedzie Rafał Trzaskowski, kandydat KO na prezydenta Polski.

Spotkanie (otwarte) z pabianiczaniekami odbędzie się w sali sportowej przy Zespole Szkół nr 1. Początek godz. 18.00.



Drodzy Mieszkańcy Powiatu Pabianickiego!



Niech te Święta Bożego Narodzenia będą pełne radości i rodzinnej atmosfery, a magia wigilijnego wieczoru wypełni serca miłością i wzajemną życzliwością.

Oby nadchodzący Nowy Rok był czasem realizacji marzeń i sukcesów oraz wielu inspirujących doświadczeń!

W imieniu Rady i Zarządu Powiatu Pabianickiego

Marek Gryglewski
Przewodniczący Rady Powiatu Pabianickiego

Arkadiusz Jaksa
Starosta Pabianicki





Zebrali pół miliona złotych dla naszego szpitala

To był drugi Charytatywny Andrzejkowy Bal Prezydencki pod patronatem Grzegorza Mackiewicza.

Goście bawili się w andrzejki w sali balowej „Pawelana”. Trwająca kilka godzin zabawa dostarczyła jej uczestnikom wielu pozytywnych emocji. Wrażenie robi też kwota, udało się bowiem zebrać niemal 500 tysięcy złotych!

Zapoczątkowane przed laty przez senatora Andrzeja Owczarka „bale senatorskie”, podczas których zbierano datki na stypendia dla zdolnej młodzieży, potem przekształciły się w bale charytatywne, które organizowała fundacja „My kochamy Pabianice”. Celem ich było wspieranie Pabianickiego Centrum Medycznego. Od dwóch lat wydarzenie organizuje prezydent Pabianic, Pabianickie Centrum Medyczne oraz fundacja „My kochamy Pabianice”. Cel pozostał ten sam – wsparcie PCM.

Pozyskane podczas ostatniej imprezy środki zostaną przekazane naszemu szpitalowi, bo taki też był

cel – finansowe wsparcie Zakładu Opiekuńczo–Leczniczego.

W „Pawelanie” bawiło się prawie 220 gości. Powitali ich prezydent Grzegorz Mackiewicz, prezes PCM Witold Olszewski oraz Andrzej Furman, prezes fundacji „My kochamy Pabianice”.

Po części oficjalnej wystąpił zespół „Audiofeels”, później dobrą muzykę zapewnił DJ. Ponadto zostały przeprowadzone licytacje, z których dochód pozwolił doposażyć Zakład Opiekuńczo–Leczniczy.

– Jego pacjentami są przede wszystkim osoby starsze, średnia wieku pacjentów w naszej jednostce to 78–80 lat. Nie możemy o nich zapominać, zwłaszcza w dobie coraz bardziej starzejącego się społeczeństwa. Dlatego też zapadła decyzja, że fundusze z tegorocznego balu przeznaczymy na niezbędny sprzęt medyczny oraz wyposażenie



Z pieniędzy zebranych na balu cieszy się zespół Zakładu Opiekuńczo–Leczniczego

sal w Zakładzie Opiekuńczo–Lecznicznym, aby zapewnić podopiecznym jak największy komfort pobytu – mówi Witold Olszewski, prezes PCM.

Rok temu, kiedy po przerwie spowodowanej pandemią zorga-

nizowano bal pierwszy raz, na konto PCM trafiło 358 tys. zł. Pieniądze były wtedy zbierane na zakup specjalistycznego sprzętu dla Pabianickiego Centrum Gastroenterologii, Chirurgii Małoinwazyjnej i Endoskopo-

wej. Dzięki dodatkowym środkom, które szpital zainwestował z własnego budżetu, jednostka ta wzbogaciła się o nowoczesny endoultrasonograf, oddano również do użytku nową salę radiologii zabiegowej i endosonografii.

reklama.....

Niech te Święta dadzą radość,
pokój i oddech od codziennych trosk.
Oby podążanie za Gwiazdą Betlejemską
wiodło w najlepsze miejsca.
Niech nastrój wigilijnej wieczerzy
nie kończy się wraz z ostatnim daniem,
a niesie w kolejne dni, tygodnie i miesiące!

Dawid Zakrzewski

*Wesołych
Świąt!*





Radni miejscy dali zgodę na zmianę planu zagospodarowania przestrzennego terenu między Grobelną a „Grotą” Roweckiego

Właściciele tego terenu – rodzina Majsterków zamierza wybudować tu kilka bloków mieszkalnych o wysokości do 32 metrów. Przedtem radni miejscy debatowali nad zmianą planu zagospodarowania tego terenu.

Radni miejscy na ostatniej sesji głosowali nad zmianami w planach zagospodarowania przestrzennego w trzech lokalizacjach Pabianic. Wszystkie były wyłożone w maju tego roku do publicznej wiadomości. Tylko jeden z nich – dotyczący terenów przy ulicy Nowowolskiej – wzbudził zainteresowanie pabianiczian. Jedna osoba zgłosiła do niego ponad 150 poprawek. Prezydent 40 z nich uznał, a 112 nie uwzględnił. Na ostatniej sesji radni każdą z odrzuconych poprawek głosowali. Zabrało to trochę czasu.

Nie było uwag pabianiczian do planów dotyczących terenów: u zbiegu ulic Rzgowskiej i Wi-

dzewskiej oraz między ulicami Grobelną i „Grotą” Roweckiego.

Ta ostatnia lokalizacja wzbudziła za to u części radnych duże emocje. Dyskusja trwała prawie godzinę. Niektórzy radni mówili, jak im to wyliczała przewodnicząca Iwona Marczak, po 8 minut.

Największe kontrowersje budził zapis, który dopuszcza tu budowę budynków wysokich na 32 metry. Część radnych była przeciwna takim zmianom argumentując, że budowa w tym miejscu osiedla mieszkaniowego z wieżowcami powinna być poprzedzona debatą społeczną, bo dotychczasowa forma konsultacji – wyłożenie planu – budzi wątpliwości. Radni ci uważają też, że tak wysokie budynki przy bulwarach Krushego mogą zdominować wygląd tej części miasta, a ilość nowych mieszkańców na tym terenie (z planów wynika, że mają tu stanąć 3 wieżowce z 600 mieszkaniami) może sparaliżo-

wać drogi. Miasto poniesie też koszty budowy nowych dróg.

Zwolennicy zmian stwierdzili jednak, że Pabianice muszą się rozwijać i nie można blokować nowoczesnych inwestycji. I to oni byli w większości. Ostatecznie Rada Miejska wyraziła zgodę na zmianę planu zagospodarowania przestrzennego na tym terenie.

Na 20 obecnych na sesji radnych „za” było 12 radnych KO, tj. Aleksandra Stasiak, Iwona Marczak, Joanna Kupś, Krzysztof Hile, Gracjan Majewski, Gabriel Grzeczczak, Grażyna Wójcik, Joanna Habura, Renata Witczak, Jadwiga Gryzel, Aleksander Wójtowicz, Anna Zaborowska. Sześcioro głosowało przeciwko. To Piotr Różycki (radny niezależny) oraz radni z Teraz Pabianice Krzysztof Rąkowski i Marcin Krebs. W klubie PiS nie było dyscypliny głosowania – radni Waldemar Flajszer, Jarosław Lesman i Katarzyna Miękina byli przeciwni zmianie, a 2 radnych

z tego klubu: Tadeusz Gęs i Włodzimierz Stanek wstrzymało się od głosowania. Nieobecni na sesji byli: Bożenna Kozłowska (KO) oraz Adam Kaczorowski i Emilia Dychto z PiS.

Środowa sesja i podjęta uchwała RM zbliżyła inwestora o kolejny krok do zrealizowania planów. Teraz głos ma Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Łodzi. Ma on wydać orzeczenie co do potrzeby przeprowadzania oceny oddziaływania na środowisko i ewentualnego zakresu raportu dla planowanego przedsięwzięcia. To nastąpi do 31 stycznia 2025 roku. Inaczej mówiąc, do końca stycznia przyszłego roku będzie decyzja, czy inwestor musi przygotować raport o tym, czy inwestycja nie będzie miała negatywnych skutków na środowisko.

Właścicielem terenów między ulicami Grobelną i „Grotą” Roweckiego jest rodzina Majsterków. Do nich należą między innymi spółki z branży nieruchomości. W Pabianicach najbardziej znani są z rewitalizacji pofabrycznych zabudowań Pamoteksu i stworzenia Centrum Handlowego Tkalnia oraz pola golfowego Arkadia.

Arkadiusz Majsterek, poproszony o wypowiedź na temat planów zabudowy terenu, odmówił oficjalnej wypowiedzi.(GG)

ODESZLI

ANNA GUZENDA-MILLER
6 grudnia. Miała 85 lat

STANISŁAWA BADOWSKA
z domu KALINOWSKA
7 grudnia. Miała 78 lat

EUFEMIA HANKE
z domu HAJDAN
7 grudnia. Miała 103 lata

ANNA ZAJDA
z domu WARELIŚ
8 grudnia. Miała 90 lat

IRENA MENTEL
10 grudnia. Miała 85 lat

TERESA DURAJSKA
z domu JACH
11 grudnia. Miała 72 lata
Pogrzeb 18 grudnia
na cmentarzu katolickim

KAZIMIERA STĘPIŃSKA
z domu WRĘCZYCKA
11 grudnia. Miała 82 lata

PAWEŁ MILLER
11 grudnia. Miał 89 lat
Pogrzeb 17 grudnia
na cmentarzu katolickim

JANINA WŁAZŁO
sędzia Sądu
Apelacyjnego w Łodzi
w stanie spoczynku
12 grudnia. Miała 77 lat

ELŻBIETA WYSZYŃSKA
z domu DEMCZUK
12 grudnia. Miała 66 lat

TADEUSZ BRZOZOWSKI
13 grudnia. Miał 76 lat
Pogrzeb 17 grudnia
na cmentarzu katolickim

BOGDAN ZABOROWSKI
13 grudnia. Miał 80 lat
Pogrzeb 18 grudnia
na cmentarzu komunalnym



reklama

Wszystkim Klientom, Partnerom oraz Sympatykom naszej Firmy składamy życzenia Spokojnych i Radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Pomyslności i Sukcesów w Nowym Roku

życzą Zarząd oraz Pracownicy

JNT GROUP

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
przy Cmentarzu Komunalnym 95-200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całonocne przewozy zwłok do chłodni

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna: pn.-pt. 8.00-16.00

tel. (42) 215-12-60 www.mzppabianice.pl
Bezplatne formalności z ZUS

U nas zapłacisz kartą



*Szczęśliwych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku życzą
Pracownicy, Zarząd
i Rada Nadzorcza ZWiK sp. z o.o.*



WESOŁYCH ŚWIĄT

NIECH NADCHODZĄCE ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA
BĘDĄ DLA WSZYSTKICH WSPANIAŁYM CZASEM,
PEŁNYM SPOKOJU I MIŁOŚCI,
A SPOTKANIA PRZY WIGILIJNYM STOLE
WYPEŁNIONE BĘDĄ RADOŚCIĄ I RODZINNYM CIEPŁEM.

NOWY ROK ZAŚ NIECH PRZYNIESIE POMYŚLNOŚĆ
W REALIZACJI PLANÓW ZARÓWNO TYCH OSOBISTYCH,
JAK I ZAWODOWYCH.



Polska Grupa Energetyczna



Koniec remontu na Starym Rynku. Taka jest, od 16 grudnia, organizacja ruchu



43. rocznica wprowadzenia stanu wojennego

O północy z 12 na 13 grudnia członkowie pabianickiej Platformy Obywatelskiej po raz kolejny uczcili pamięć ofiar stanu wojennego

– Także i w tym roku spotkaliśmy się przy kościele św. Mateusza, gdzie znajduje się tablica „Pamięci Pomordowanych za Wolność i Prawa Człowieka w PRL”. Zapaliliśmy symboliczne znicze, ułożone w datę 13 XII. W ten sposób chcieliśmy uczcić pamięć wszystkich osób walczących z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa – mówi wiceprezydent Dawid Zakrzewski.

13 grudnia obchodziliśmy 43. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego i rozpoczęcia operacji „Jodła”. Wszystko zaczęło się w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku. Bezpieka i milicja dokonały internowania blisko 10 tysięcy osób, które miały rzekomo stanowić zagrożenie dla ustroju. Byli to członkowie i współpracownicy Solidarności, ale także działacze szeroko rozumianej opozycji, osoby ze świata kultury i nauki oraz duchowni. Życie straciło od kilkudziesięciu do ponad 100 osób. Internowani zostali również pabianiczanie – Marek Chwalewski, Henryk Garusiński, Edward Kajzer, Janusz Stelmach, Marek Łęcki, Janusz Tomaszewski i Bohdan Zajkiewicz – przypominają członkowie ugrupowania.

reklama

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku 2025

IF INVEST
— since 1976 —



Mieszkańcy Widzewskiej doczekają się nowej drogi

Skarżyli się na wzmożony ruch wielkich ciężarówek jeżdżących po „ich drodze” do zakładu produkującego okna.

Władze miasta postanowiły zmienić zakres przebudowy ul. Widzewskiej. Zamiast jednej – obsługującej mieszkańców oraz ruch ciężarowy – powstaną dwie drogi: jedna do użytku mieszkańców przy strefie zamieszkania i droga objazdowa, która przejmie z Widzewskiej uciążliwy ruch tirów.

– Takie rozwiązanie eliminuje największy problem, z którym borykają się mieszkańcy Widzewskiej, czyli uciążliwy przejazd ich ulicą przez tiry, które obsługują firmy w sąsiedztwie – mówi prezydent **Grzegorz Mackiewicz**.

Takie rozwiązanie zyskało akceptację mieszkańców i zostało wpisane do budżetu miasta w 2025 r.

Na początku przyszłego roku Zakład Dróg Miejskich ogłosi przetarg na wyłonienie wykonawcy tej inwestycji.

– Inwestycja jest przewidywana do wykonania w 2025 r.



– ujawnia wiceprezydent **Dawid Zakrzewski**.

Wartość inwestycji szacowana jest na minimum 7 mln zł. Tyle pieniędzy pochłonie: remont ul. Widzewskiej, który obejmie położenie nawierzchni asfaltowej o szerokości 5 m z progami zwalniającymi, poboczami i rezerwą pod budowę chodnika oraz modernizację rowów przydrożnych,

a także budowę „Widzewskiej bis”. „Widzewska bis” zostanie poprowadzona równolegle, wzdłuż części ul. Północnej z przebiegiem do Rypułowskiej (w kierunku schroniska dla psów) i będzie obsługiwać dzielnicę przemysłową. W planach jest to droga o szerokości 6 m z asfaltową nawierzchnią, na podbudowie dostosowanej do ruchu ciężkiego.

Spacerkiem po Strzelnicy

W parku Wolności powstała leśna ścieżka dydaktyczna. Biegnie wzdłuż głównych wyasfaltowanych alei.

Ścieżka przyrodnicza jest wyposażona w 21 tablic edukacyjnych, plenerowych gier i układanek oraz leśną fotościankę do robienia zdjęć.

Na trasie ok. 1,5 km rozmieszczono 14 tablic zawierających informacje o budowie i funkcji lasu, drzewach iglastych i liściastych, gatunkach rodzimych i inwazyjnych, grzybach jadalnych i trujących, owocach leśnych, zwierzętach i ich tropach. Uczą, jak obliczyć wiek drzewa, odróżniać gatunki i zachowywać się w lesie.

Spacer ścieżką można zacząć w dowolnym miejscu, w dowolnym kierunku, nie pomijając przy tym elementów dydaktycznych. Na ścieżce aktywności o długości ok. 230 m, do której prowadzą kierunkowskazy, do wyboru jest 7 gier: pięć sprawnościowych z masy termoplastycznej i dwie plenerowe w tematyce leśnej.

Koszt całkowity zadania wynosi 46.300 zł, z czego 44 tysiące zł dołoży Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi.

Park Wolności zajmuje 30 ha i ma charakter leśny. Nowa atrakcja, jaką jest ścieżka dydaktyczna, pozwoli poznawać przyrodę w ciekawej formie.



reklama.....



LEPSZE JAJA!

=

LEPSZY MAKARON

Lubella
TRADYCJA OD 1881

5-Jajeczna
JAJA Z WOLNEGO WYBIEGU
KRAJANKA

JAJA Z WOLNEGO WYBIEGU





ul. „Grotą” Roweckiego

Sauna już działa

Po przerwie można korzystać z sauny na pływalni Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Sauna otwarta jest od poniedziałku do piątku w godzinach: 6.30–8.30 oraz 15.30–20.00. W soboty skorzystamy z niej w godz. 10.00–17.00, a w niedziele 11.00–17.00.



ul. Łaska



Coś na ząb

Na kulinarną mapę Pabianic wkroczyła kolejna restauracja – Biesiadowo. W menu, oprócz pizzy, znajdziemy też dania obiadowe, kebab, zapiekanki o długości 70 cm na dużego „głoda” lub 35–centymetrowe na nieco mniejszy apetyt, sałatki, zestawy dla dzieci z bonusem w postaci zabawki i wiele innych pyszności. Biesiadowo jest czynne codziennie od 12.00 do 22.00. Dania można zamówić przez telefon z dowozem lub przez aplikację zjemy.co, pyszne.pl i Glovo. Zamówienia przyjmowane są najpóźniej 25 minut przed zamknięciem lokalu.

ul. Gdańska

Można zostać Mikołajem

Podopieczni Dziennego Ośrodka Adaptacyjnego napisali list do św. Mikołaja. Ich potrzeby skupiają się wokół rzeczy, z których przez cały następny rok będą tworzyć swoje dzieła sztuki, realizując się i wypełniając czas na kreatywnych zadaniach. Mikołajem może zostać każdy, biorąc udział w zbiorce produktów, którą zorganizował klub Podróż Przez Pabianice we współpracy z kinem Tomi. Co można podarować? M.in.: farby w tubkach akrylowe, kredki, markery akwarelowe, akwarele różnego rodzaju, pędzelki, ciastolinę, masy plastyczne, nożyczki, wycinacze, klej magiczny, dwustronną taśmę piankową, mazaki, farby do szkła, witrażowe, kolorowe piórka, druciki kreatywne, samoprzylepne perełki i diamenty, koraliki plastikowe i drewniane (różne wielkości) i wiele innych materiałów. Dary można przynosić do 19 grudnia do kina Tomi.



ul. Kościuszki

Podziel się dobrym

Jak co roku, na święta można zrobić coś dobrego i nieskomplikowanego dla schroniska dla osób w kryzysie bezdomności, prowadzonego przez Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta. Można osłodzić im wigilię, przynosząc coś na ząb – chodzi o wypieki takie jak ciasta. Prysmaki można przynosić do siedziby TPBA przy ul. Kościuszki 22/26 w dniach: 21, 22, 23 grudnia, w godzinach 8.00–22.00.



ul. Warszawska

Szlifują sprawność fizyczną

Dzieci uwielbiają się bawić, a gimnastyka to doskonale połączenie zabawy z nauką. W Pabianicach otwarto pierwszą w Pabianicach salę dedykowaną do gimnastyki sportowej i parkouru pod szyldem Akademia 3run. Jej założycielem jest Robert Zmysłowski, wykwalifikowany trener gimnastyki sportowej, ukończony w Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku. Ma wieloletnie doświadczenie w pracy z dziećmi i młodzieżą oraz dorosłymi w zakresie prowadzenia zajęć ruchowych. Swoją pasję rozwija od dziecka. Parkour, akrobatyka i gimnastyka są w jego życiu od zawsze. Można było zobaczyć go również w programie telewizyjnym Polsatu pt. Ninja Warrior.



reklama



Serdeczne życzenia wielu radosnych chwil z okazji Świąt Bożego Narodzenia, wszystkiego, co najlepsze w nadchodzącym Nowym Roku życzy

LEWICA
PABIANICE

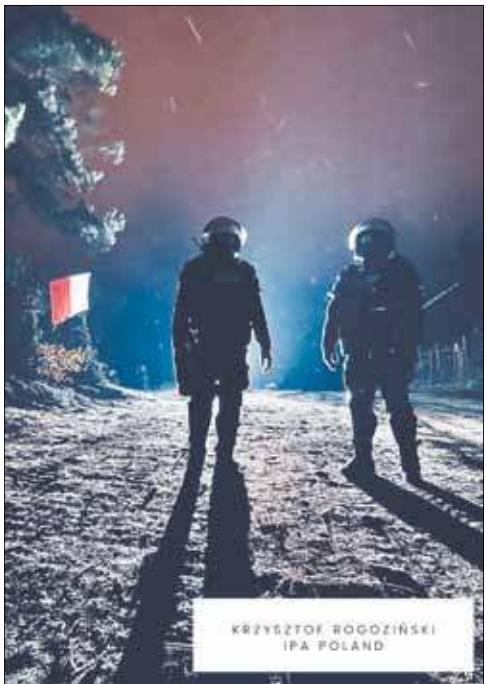


Fotograf amator w mundurze

Starszy posterunkowy Krzysztof Rogoziński z naszej komendy, gdy zdejmuje mundur, zamienia ręczny miernik prędkości na aparat fotograficzny

Służba w policji daje nie tylko satysfakcję, ale również wiele możliwości. Funkcjonariusze bardzo często łączą wykonywanie obowiązków zawodowych z rozwijaniem swoich zainteresowań. Zamiłowaniem do fotografii wyróżnia się starszy posterunkowy Krzysztof Rogoziński z pabianickiej drogówki.

W czasie wolnym oddaje się swojej pasji. Robi zdjęcia amatorsko, ale na tyle dobrze, że spróbował swych sił w międzynarodowym konkursie zorganizowanym w maju tego roku przez Komisję Społeczno-Kulturalną, Zespół Sztuki i Kultury International Police Association. Jego zdjęcie zrobione funkcjonariuszom na granicy polsko-białoruskiej podbiło jury konkursu. Podczas Światowego Kongresu IPA 2024 w Ochrydzie w Macedonii Północnej ogłoszono wyniki. Pabianicki policjant stanął na podium – zajął drugie miejsce.



Drodzy Pabianiczanie!

Zbliża się koniec 2024 roku. Chciałbym Państwu w skrócie przypomnieć o faktach, które miały miejsce, a także jakże wielki pozytywny wpływ miały na Państwa życie.

Za rządów Prawa i Sprawiedliwości (w latach 2015 – 2023) do powiatu pabianickiego przekazane zostały dotacje w wysokości ponad 200 mln zł na m. in.:

Miasto Pabianice:

1. Przebudowa Starego Rynku w Pabianicach – tworzenie włączającej, inspirowującej i aktywizującej mieszkańców zielonej przestrzeni publicznej (4,5 mln zł wynosi dofinansowanie przyznane miastu z programu „Polski Ład”),
2. Budowa hali sportowej przy Zespole Szkół nr 3 (z czego 10 348 245 zł pochodzi z programu „Polski Ład”),
3. Powstanie bieżni lekkoatletycznej na stadionie MOSiR przy hotelu „Włókniarz” (4,2 mln zł dofinansowanie ze środków Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych),
4. Wielki powrót linii tramwajowej nr 41 (11,8 mln zł ze środków budżetu państwa),
5. Otwarcie amfiteatru w parku Wolności (2 miliony 750 tys. zł z „Polskiego Ładu”),
6. Dofinansowanie dla Pabianickiego Centrum Medycznego w wysokości 8,4 mln zł na Szpitalny Oddział Ratunkowy,
7. Wybudowanie drogi ekspresowej S14, która znacząco wpłynęła na poprawę i rozwój całego powiatu pabianickiego,

go, zapewniając szybkie połączenie z autostradą A2 relacji Poznań – Warszawa.

Gmina Pabianice:

- » Modernizacja dróg na terenie gminy Pabianice,
- » Budowa przedszkola gminnego w Bychlewie wraz z infrastrukturą towarzyszącą,
- » Rozbudowa budynku Szkoły Podstawowej w Pawlikowicach.

Gmina Dłutów:

- » Przebudowa ulicy Rzemieślniczej, Piaskowej i Ostatniej w Dłutowie,
- » Remont drogi gminnej w Ślądkowicach,
- » Przebudowa i rozbudowa oczyszczalni ścieków w Dłutowie.

Gmina Dobroń:

- » Sala gimnastyczna w Mogilnie Dużym,
- » Rozbudowa stacji uzdatniania wody w miejscowości Markówka,
- » Przebudowa i remont dróg na terenie gminy Dobroń.

Gmina Konstancin Łódzki:

- » Budowa bazy sportowo-edukacyjnej przy Szkole Podstawowej nr 1 im. Królowej Jadwigi w Konstancinie Łódzkim,

- » Poprawa infrastruktury drogowej w Konstancinie Łódzkim,
- » Długo oczekiwany przez mieszkańców powrót linii tramwajowej nr 43.

Gmina Ksawerów:

- » Rozbudowa sieci wodociągowo-kanalizacyjnej na terenie gminy Ksawerów,
- » Budowa hali sportowej wraz z rozbudową obiektów sportowych i infrastrukturą towarzyszącą przy Szkole Podstawowej w Woli Zaradzińskiej.

Gmina Lutomiersk:

- » Budowa przedszkola z oddziałem żłobkowym w miejscowości Wrząca,
- » Modernizacja gminnego układu drogowego na terenie gminy Lutomiersk – etap I i II,
- » Budowa boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej w Szydłowie.

Z wyrazami szacunku,
Poseł Na Sejm RP
Marek Matuszewski

reklama



Święta Bożego Narodzenia

to czas miłości, rodzinnego ciepła, bliskości,
wybaczenia, chwil zadumy.
Życzę, aby te Święta były radosne
i niezapomniane, niech błogosławieństwo
narodzonego Dzieciątka towarzyszy nam przez
całe nasze życie, niech napęłni nas spokojem
ducha, a nadchodzący rok będzie czasem
realizacji planów i wszelkiej pomyślności

życzy



Marek Matuszewski
Poseł na Sejm RP
Wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji
Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki



Co dzieci wiedzą o świętym Mikołaju?

Mikołaj przed świętami jest mocno zapracowany. Ma pełne ręce roboty, szykuje, pakuje i przygotowuje prezenty. Co o jego pracy wiedzą dzieci? Czy potrafią wytłumaczyć, skąd bierze zabawki i jak jednego wieczoru dostaje się do tylu domów?

O sprawach świętego Mikołaja rozmawialiśmy z 6-latkami z grupy „Biedronki” Miejskiego Przedszkola nr 6. To była burzliwa dyskusja, bo nie wszystkie detale się zgadzały. Różniły się też relacje i doświadczenia dzieci ze spotkań z panem w czerwonym stroju. Ale nikt nie miał wątpliwości, że Mikołaj jest dobry, miły i rozdaje prezenty. Bo kto, jak nie dziecko, najlepiej zna Świętego. Dla najmłodszych to przede wszystkim duży, stary pan z długą, a czasem krótszą siwą brodą i workiem prezentów. Co ważne, jak mówi Zuzia:

– Mikołaj jest miły i wcale nie-straszny.

Maluchy doskonale też orientują się w temacie wyglądu św. Mikołaja.

– Jest gruby, ma duży brzuch – zaczęły przekrzykiwać się dzieci.

– Tak, to jest grubas – podsumował jeden z chłopców.

A dlaczego?

– Jest gruby, bo je pierniczki – wytłumaczyła rezolutna dziewczynka.

Niestety i tutaj doświadczenia przedszkolaków odrobinę się „rozjechały”.

– A my widzieliśmy chudego w zeszłym roku, w przedszkolu był chudy Mikołaj – zaczęły powątpiewać niektórzy dzieci.

– Jak Mikołaj jest chudy, to był przebrany – śmiało dodał Olek.

– Jest tylko jeden Mikołaj, taki najprawdziwszy na świecie. Reszta mikołajów to są przebierańcy albo aktorzy – podsumował kolega.

– Tak, tak, są tacy pomocnicy. Oni pomagają temu prawdziwemu. Moja babcia zna takiego pomocnika Mikołaja – dodała Zuzia.

W ocenie zdecydowanej większości dzieci św. Mikołaj mieszka w Laponii.

– Tam jest taka duża fabryka, gdzie powstają zabawki i są elfy – przekonywał jeden z chłopców.

– Renifery też tam są.

Ile dzieci, tyle mikołajowych spotkań z przygodami i wspomnień.

– Ja pierwszy raz widziałem Mikołaja, gdy miałem pięć lat – zapewnił wszystkich

Patryk. – To było w przedszkolu. Był całkiem miły i miał długą brodę.

– A mi zrobił kalendarz adwentowy z zadaniami – dodała Zuzia.

– Ja usłyszałem dzwonek i jego kroki, gdy szedł po schodach.

Potem zobaczyłem już tylko prezenty, które zostawił – dodał Jasio.

– Jak była noc, to do mnie też przyszedł i zostawił prezenty – dodał Milan.



– Gdy ja pierwszy raz zobaczyłem Mikołaja, to był taki przebieganiec. Rozpoznałem go po brodzie. To była taka założona, nieprawdziwa broda – opowiadał Kuba.

Dzieci żywo włączały się do rozmowy.

– Mój pierwszy Mikołaj był jakiś inny. Miał krótką brodę – dodał Olek.

– No bo on sobie tnie tę brodę – wyjaśniła zagadkę Olkowi

koleżanka. – On ją goli. Raz ma krótką, raz długą.

– Do mojego wuja, który jest fryzjerem, przychodzi prawdziwy Mikołaj z Pabianic i sobie brodę goli – dodał jeden z chłopców.

– Niemożliwe, prawdziwy Mikołaj mieszka w Laponii, a nie w Pabianicach – oburzył się kolejny chłopiec.

– I prawdziwy Mikołaj nie mógł przyjść do nas do przed-

szkola, bo on miał trochę takie szare włosy, z brody mu wychodziły – zaczął zastanawiać się Jasio.

– A tak naprawdę to nikt nie widział prawdziwego Mikołaja – podsumował Leos.

– Ja widziałem, miałem rozczynek, bo on ma takie brązowe oczy jak ja... albo zielone, albo niebieskie... – zaczął wyliczać kolory

oczu Mikołaja jeden z chłopców.

– Gdy miałem rok, to widziałem, jak pod poduszkę chował mi prezenty – zapewniał dzieci Nikodem.

Jak ustaliły przedszkolaki, Mikołaj z pewnością istnieje.

Kto go widział i czy aby na pewno był to prawdziwy święty, do końca nie wiadomo, wiadomo natomiast, że to stary człowiek.

– Ma 60..., 80... lat – zaczęły się przekrzykiwać maluchy. – On

ma nawet 17 milionów lat. A nie, bo 90. A może milion.

– On nigdy nie umrze – dodała jedna z dziewczynek.

– On jest magiczny, ma magiczny worek i magiczny pył, którym wszystko posypuje. Jeździ też magicznymi samolotami.

Wysłuchała
Agnieszka Namysł

reklama

Mieszkańcom powiatu pabianickiego życzę,
aby nadchodzące Święta Bożego Narodzenia
były prawdziwie świąteczne,
zimowe na zewnątrz a w sercu gorące.
Niech na stole zawitają świąteczne potrawy,
a rodzinne kolędy przystąpią wszelkie troski.

Zaś w nadchodzącym Nowym Roku 2025
niech szczęście Was nie opuszcza
i spełniają się Wasze najskrytsze marzenia!

Wiceprzewodnicząca Sejmiku
Województwa Łódzkiego
Magdalena Werstak

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
przesyłam Państwu życzenia.
Niech tegoroczne Święta
będą jednymi z piękniejszych.
Niech wspaniała atmosfera
wigilijnej nocy, zapach choinki,
wyczekiwana pierwsza gwiazdka
i cichutko płynące dźwięki
najpiękniejszych kolęd
przyniosą chwile zadumy i wzruszenia,
ale też radości wynikającej z obecności najbliższych.
A nadchodzący Nowy Rok
niech przyniesie zdrowie, pomyślność
i same szczęśliwe chwile!

Posel na Sejm RP
Krzysztof Habura

Szanowni Mieszkańcy

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej życzą:

Aby świąteczne dni upłynęły w zdrowiu, radości i spokoju. Niech będzie to również czas odpoczynku od codzienności, pełen życzliwości i niezapomnianych przeżyć przy świątecznym stole. Niech Nowy Rok 2025 przyniesie Państwu pomyślność i szczęście każdego dnia.

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia zdrowia, spokoju oraz radosnych chwil w gronie najbliższych. Niech ten wyjątkowy czas przyniesie Państwu poczucie szczęścia i wytchnienia.

Radni Gminy Ksawerów

Wójt Gminy Ksawerów
mgr inż. Piotr Chałupka



Na tropie przodków

Zaczęło się od poszukiwań akt metrykalnych dziadka Stanisława Ochnickiego. To było w latach 70. ubiegłego wieku. Krzysztof dotarł do Archiwum Państwowego w Poznaniu, gdzie złożono akta z parafii, w której 143 lata temu przyszedł na świat mały Staś.

– Okazało się, że rodzina po mieczu pochodzi z Wielkopolski i Kujaw – ujawnia pan Krzysztof.

W księgach kościelnych zapisano to wydarzenie starannym, wykaligrafowanym pismem. Wpis po przetłumaczeniu z języka rosyjskiego na język polski głosił:

„Zdarzyło się w osadzie Kramsk 5/17 lipca 1881 roku o godzinie 9.00 rano. Zgłosił się oświadczyć Stanisław Ochnicki, gospodarz z Kramska, licząc sobie lat 42 w obecności świadków Józefa Kozłowskiego lat 40 i Antoniego Kłosowskiego, liczącego sobie 50 lat, obaj gospodarze z Kramska i pokazali nam niemowlę – dzieciątko płci męskiej informując, że ono urodziło się w Kramsku 3/5 lipca tego roku o godzinie 7.00 rano od prawowitej żony jego Katarzyny z Kosińskich, liczącej sobie lat 31. Niemowlęciu temu w czasie chrztu świętego dokonanego w dniu dzisiejszym nadano imię Stanisław, a chrzestnymi byli wymieniony Józef Kozłowski i Wiktoria Rusin.

Akt ten zgłaszającemu i świadkom niepiśmiennym przeczytano i nieczytelnie podpisano”.

– RODO, czyli ochrona danych osobowych, nie obowiązując wobec osób nieżyjących, więc problemów formalnych nie ma, chyba że pojawia się zwykła ludzka niechęć do namolnego gościa – tłumaczy pasjonat.

No i Krzysztof Ochnicki wpadł jak śliwka w kompot

Zakończył się w starych szpargalach, w detektywistycznej niemal robocie i do dziś poszukuje swoich przodków. Jest pasjonatem genealogii.

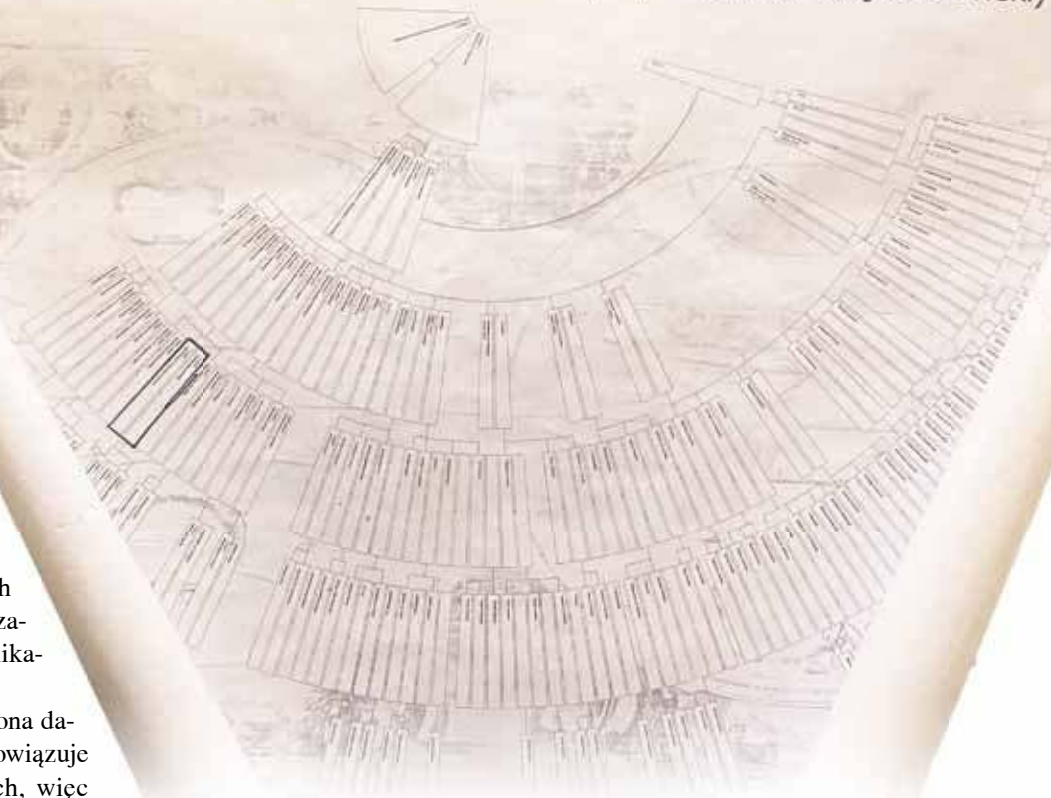
Robi to teraz systematycznie i w sposób bardzo uporządkowany. Był jednym z założycieli Polskiego Towarzystwa Genealogicznego w 2020 roku. Ten fakt pomaga mu w rozmowach z proboszczami, kustoszami muzeów czy pracownikami archiwów.

– RODO, czyli ochrona danych osobowych, nie obowiązując wobec osób nieżyjących, więc problemów formalnych nie ma, chyba że pojawia się zwykła ludzka niechęć do namolnego gościa – tłumaczy pasjonat.

Takie sytuacje nie zdarzały się poszukiwaczowi zbyt często. To widać po sporządzonym przez

Krzysztof Ochnicki, ekonomista po SGPIŚ w Warszawie, historyk z zamiłowania. Pabianiczanie i prezes Towarzystwa Miłośników... Dłutowa – tropi swoich przodków

Potomkowie osoby Stanisław Ochnicki (Wąchnicki vel Wojciechowski)



nie zawsze kończy się sukcesem, ale gdy coś się udaje, w człowieka wstępują nowe siły. Drzewa genealogiczne mogą liczyć tysiące listków, a tropiciel rodu każdy z nich obejrzał dokładnie. To też niekończąca się historia, bo drzewo ciągle rośnie i poszerza koronę i korzenie.

Ta ostatnia korona na drzewie genealogicznym rodziny Ochnickich (tylko po mieczu) liczy sobie około 150 listków. Każdy z nich został opisany z imieniem i nazwiskiem, datą urodzenia, miejscem zamieszkania, powiązań rodzinnych.

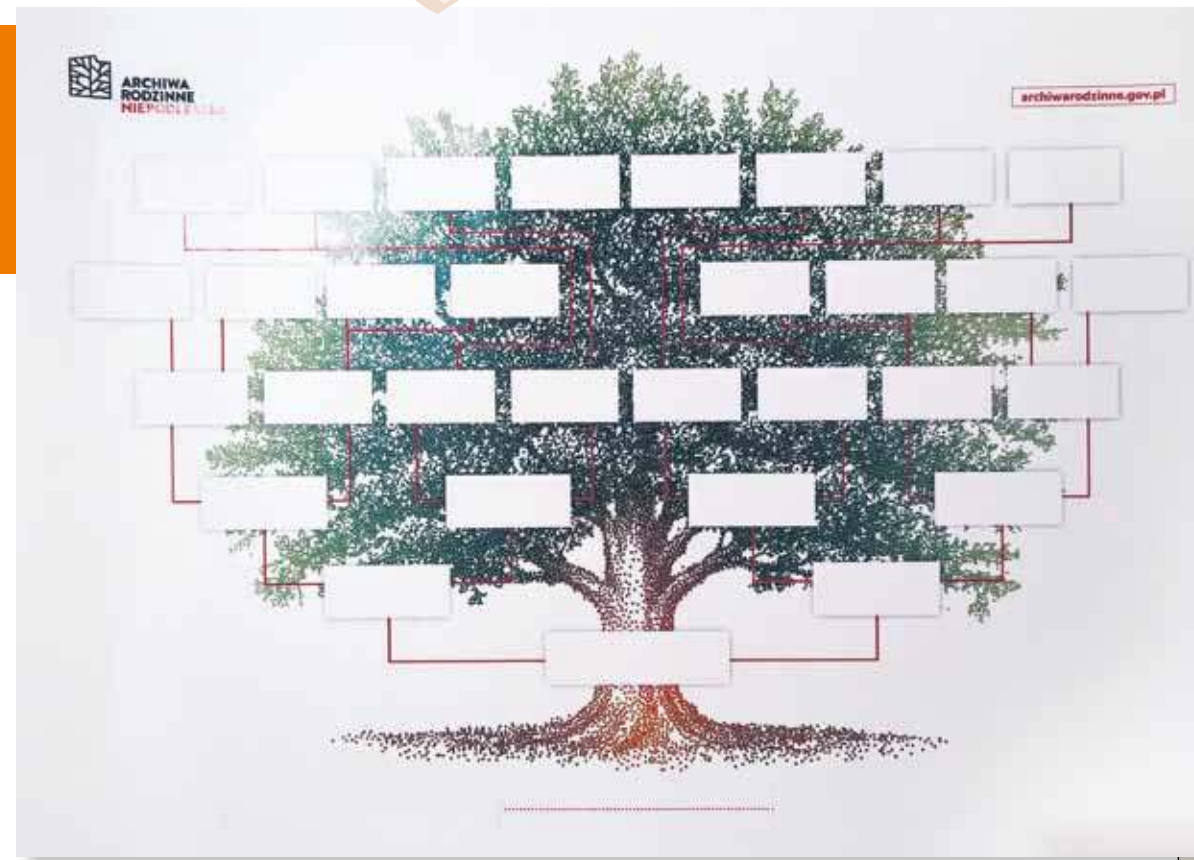
– Poszukiwanie przodków to też czasem znajdowanie przysłowiowego „trupu w szafie” lub rodzinnej legendy – tłumaczy. – W każdej rodzinie są historie i zdarzenia, o których się głośno nie mówi. Ja u siebie jeszcze takich nie znalazłem, ale kto wie...

Genealogia, czyli historia rodziny jest wielką przygodą, którą każdy powinien przeżyć

Krzysztof Ochnicki szczególnie cieszy się niemal kompletną historią swego stryja Klemensa, szwależera 1. Pułku Szwoleżców Józefa Piłsudskiego. Przed II wojną światową wyszedł z wojska ze względu na kontuzję, został pracownikiem poczty. Niemal natychmiast po wejściu Niemców został aresztowany i trafił do obozu koncentracyjnego w Dachau. Tam zmarł, o czym niezwykle skrupulatni Niemcy poinformowali rodzinę, nie podając przyczyny zgonu.

– Wuj pisał krótkie listy, po niemiecku oczywiście, by obozowa cenzura mogła je przeczytać. Zwykle pisał, że czuje się dobrze i słał pozdrowienia – mówi pan Krzysztof.

Na wyblakłych niebieskich kopertach naklejał znaczki z podobizną wodza III Rzeszy. Na ostatnim liście Adolf przyklejony został poziomo. Potem



przyszła wiadomość o śmierci nadawcy.

– Czyżby miało to jakiś związek – zastanawia się Ochnicki. – Stryj to była niepokorna dusza, może tak chciał pokazać, że trzyma się, że Niemcy padną.

Komplet dokumentów o szwależerze Józefie Piłsudskim mógłby trafić do Archiwum Państwowego, ale pasjonatowi trudno się rozstać z cieniem niezwykłego przodka.

– W poszukiwaniu rodowodu rodziny niezwykle ważne są rozmowy z żyjącymi krewnymi. Bywa, że mylą się im daty i nazwiska, ale to zawsze można zweryfikować. Nie ma nic cenniejszego od żywego słowa. Trze-

Jego znajomi śmiali się, że w pogoni za przodkami trafił nawet pod Grunwald

– Niestety tam Ochnickich nie było – wyjaśnia. – Ale postanowiłem sprawdzić, skąd pochodził mój praprapra...przodek.

W tym celu kupił za 80 euro (około 320 zł) test w celu przebadania DNA, podobny jak ten na Covid-19. Pobrał wymaz z wewnętrznej strony policzka i zapakowaną szczelną próbkę wysłał do laboratorium w Niemczech. Po kilku tygodniach dostał wynik badania.

– Okazało się, że w 59 procentach jestem Europejczykiem

Genealogia dla Krzysztofa Ochnickiego jest pasją i hobby. Misją, bo scala całe rodziny i daje silną podstawę tożsamości

ba spisywać ich historie, pypytywać, zbierać zdjęcia i dokumenty – radzi rodzinny kronikarz.

Ostatnio nieocenionym źródłem poszukiwań jest internet. Są w nim bazy danych ze skanami ksiąg metrykalnych, są skany archiwów państwowych i kościelnych. To dla poszukiwaczy doskonale ułatwienie.

– Szacuje się, że w tych bazach jest ponad 10 milionów zapisów ksiąg metrykalnych, często ze zdjęciami – dodaje Ochnicki. Jemu udało się w internecie odszukać rodzinę Ochnicki (na zachodzie polskich nazwisk się nie odmienia) we Francji i w Argentynie. Nawiązał z nimi kontakt. Dostał pięknie przygotowane dokumenty z Dijon, a rodzina z Argentyny przysłała mu swoje zdjęcia.

– Niestety, nie jesteśmy krewnymi ani po mieczu, ani po kądzieli – mówi ze smutkiem pan Krzysztof.

Prowadząc poszukiwania powinien udać się do urzędu stanu cywilnego, na którego terenie urodzili się i mieszała twoi krewni. Możesz uzyskać tam odpisy trzech rodzajów aktów stanu cywilnego: urodzeń, ślubów i zgonów. Obowiązek prowadzenia ksiąg metrykalnych przez proboszczów parafii wprowadzono na Soborze Trydenckim w 1545–1563 r. Nie zawsze

można odnaleźć poszukiwany akt. Pierwsze akty stanu cywilnego zostały wprowadzone w okresie zaborów i regulowały je wtedy przepisy państw zaborczych. Część takich akt przechowyjemy w Archiwach Państwowych, ale wiele z nich nie zachowało się do obecnych czasów.

Państwowa, powszechna i jednolita w całym kraju świecka rejestracja stanu cywilnego została wprowadzona dopiero po II wojnie światowej (dekret z 25 IX 1945 r.). Wtedy

też powołano nowe urzędy stanu cywilnego, które tworzą i przechowują: akty urodzenia oraz akta dotyczące rejestracji urodzenia – przez 100 lat; akty małżeństwa, akty zgonu oraz akta dotyczące ich rejestracji – przez 80 lat.

Po upływie tych okresów urzędy przekazują akta stanu cywilnego do Archiwów Państwowych. Jeśli szukasz aktów urodzenia starszych niż 100 lat i/lub aktów małżeństw i zgonów starszych niż 80 lat, możesz sprawdzić we właściwym terytorialnie Archiwum Państwowym. Genealogia, czyli historia rodziny, jest wielką przygodą, którą każdy powinien przeżyć. (gg)



reklama



Świąt Bożego Narodzenia
wypełnionych wzajemną
życzliwością i zrozumieniem,
wewnętrznym spokojem i radością.
A Nowy Rok niech będzie
źródłem sukcesów i pomyślności

Platforma Obywatelska
Koło Pabianice



Czym jest genealogia?

Jedną z nauk pomocniczych historii, zajmującą się badaniem więzi rodzinnych między ludźmi na bazie zachodzącego między nimi pokrewieństwa i powinowactwa. Tak głosi encyklopedia. A dla Krzysztofa Ochnickiego?

– Pasją i hobby – odpowiada bez wahania. – To też misja, bo scala całe rodziny i daje silną podstawę tożsamości. To też benedyktyńska praca wymagająca trudów, cierpliwości i poświęcenia czasu, a bywa że pieniędzy. Na dodatek



Z Pabianic na Koniec Świata

Niebanalny pomysł na rowerowe wyprawy ma historyk Sławomir Lucjan Szczesio. Pabianiczanie dojechał rowerem do Afryki. W jeden dzień zwiedził Rzym, Wenecję i Paryż. Do Palestyny dotarł przez Ukrainę. Był również w Końcu Świata... nie wyjeżdżając z Polski. Jak to możliwe?

Początki jazdy na rowerze nie były łatwe. Upadki, wywrotki, zdarte kolana i łokcie. Jak to bywa w dzieciństwie...

– Ale po jakimś czasie udało mi się opanować sztukę poruszania się jednośladem – dodaje z uśmiechem pan Sławomir. – Jak dziecko jeździłem z tatą po okolicy. Mieliliśmy też działkę niedaleko PTC. To były moje pierwsze dłuższe trasy. Docieraliśmy tam z Bugaju polnymi drogami.

W miarę upływu lat pabianiczanie wypuszczał się coraz dalej. W szkole podstawowej z kolegami Bartkiem i Damianem poznawał okolice Pabianic. Polknął rowerowego bakcyła.

– Z czasem chciałem jeździć coraz dalej. Koledzy w pewnym momencie uznali, że to dla nich za daleko – opowiada.

W okresie liceum coraz częściej wybierał się na samotne i długie wyprawy z wojskową mapą w rękę, którą podarował mu kuzyn.

– To była bardzo szczegółowa mapa. Pokazywała różne, niewielkie nawet ścieżki – opowiada Szczesio. – Problemem było to, że w jakimś momencie się kończyła, wówczas korzystałem z mniej szczegółowej

– Jeździłem na nim przez wiele lat i przejechałem wiele tysięcy kilometrów. Mam go do dzisiaj jako „rezerwa strategiczną” – dodaje.

W okresie studiów rower poszedł jednak trochę w odstawkę, a jego właściciel na uczelnię do Łodzi jeździł PKS-em i busami. Jednośląd wrócił do łask w okresie pisania doktoratu i pracy na uczelni jako nauczyciel akademicki. Obecnie doktor Sławomir Lucjan Szczesio jest adiunktem w Katedrze Historii Polski i Świata po 1945 r. w Instytucie Historii UL.

– Wsiadałem na rower, żeby po prostu pojeździć dla zdrowia, poznawałem nowe tereny, czasem historyczne miejsca – opowiada. – Na trasach coraz częściej zwracałem uwagę na zabawne nazwy miejscowości, do których dojeżdżałem i chętnie dzieliłem się tym ze znajomymi. Koleżanka z seminarium doktorskiego u profesora Albina Głowackiego, Basia, przekonała mnie, że bym założył konto na Instagramie i dokumentował swoje kolejne wyprawy i „zdobycze” ciekawych nazw.



mapy, którą także zabierałem na długie wyprawy rowerowe. W liceum po raz pierwszy przekroczyłem 100 kilometrów na trasie jednego dnia. Pojechałem wówczas do Brzeziny i wtedy pierwszy raz zobaczyłem tablicę z napisem miejscowości Moskwa, obok... Ksawerowa (w gminie Nowosolna).

Moda na „góralską” mu się nie udzieliła. Pabianiczanie podróżował na niebieskim miejskim rowerze z bagażnikiem i błotnikami. Czego więcej potrzeba...

I tak powstały hasztagi: #lucjanrowerowo oraz #lucjangotuje – ponieważ kucharzenie to kolejna z pasji pabianiczanie.

– Zaczęłem opisywać swoje wycieczki i pokazywać zdjęcia tablic. Celem każdej z nich były zaskakujące, zabawne nazwy miejscowości, które wpłatałem w swoje opowieści. Pod tym względem dobrze poznałem okolice – dodaje pan Sławomir. – Znajomi cały czas podrzucali mi też nowe cele. Tak dowiad-



wałem się, że mogę na rowerze odwiedzić Kijów czy dojechać na Syberię.

Gdy był już cel główny, przechodziła kolej na wyznaczenie trasy. A bardzo często prowadziła ona krętymi ścieżkami, ponieważ przy okazji można było „zaliczyć” wiele innych miejscowości, wsi i miast, których nazwy wprowadzały niekiedy w osłupienie. Wyprawy i kolejne cele stały się inspiracją dla powstania zabawnych historii, które pabianiczanie zamieszczały na swoim instagramowym i/lub facebookowym koncie.

Z pamiętnika podróżnika

„Pojechałem na dwóch kółkach zobaczyć nagie miecze pod Grunwaldem [niedaleko Aleksandrowa Łódzkiego], a tam wychodek. W Grunwaldzie nie mogłem nie zatrzymać się w sklepie „Jagiello”, z wrażenia wjechałem w Zgnięte Błota, a potem do Słowaka, by ostatecznie zawitać do Kazimierza”.

Jedziemy na zachód...

...na trasie odwiedziłem takie miejsca, jak np. Pustelnik, Tumidaj, Ciołki, Broszki. Czasami było ciężko: Klon-Zadki, Stolec, Piaski, Wielka Wieś B, Jezioro, Słomków Mokry, Korzeń, Ogrodzonko i Oraczew Mały. Okup nie był potrzebny, gdy pojawiły się elementy międzynarodowe Czechy i Holendry. Dwudniowa wycieczka była

Warta wysiłku i przejechanych około 220 km”.

Z wyprawy po części województwa łódzkiego i wielkopolskiego: „Rozpocząłem od takich miejsc, jak: Biały Orzeł, Żuraw, Jelenie, Owieczki, Lisy, Liski, Niedźwiedzie, czyli wyszedł niezły Zwierzyniec. Do tego do-rzuciłem m.in. Muchy, Krzaki, Gaj Zielony, Wiry, Pędziwiatry, Grzyb, Kielbasy, Złotowiznę, Tworowiznę, Czartorę, Króle, Szczesie, Rowy i Rybnik, a to tylko część z jednego dnia na rowerze i 140 km na dwóch kółkach”.

Tablicami historie pisane

– Czasem robiłem z tych wycieczek tematyczne wyprawy – opowiada Szczesio. – Kierowałem się np. na wschód przez Wódkę, Moskwę i docierałem do Syberii, po drodze jadąc ulicami Bajkał i Kresowych Stanic.

Raz wybrał się też do Warszawy, inspirowany miejscowościami Święte Laski i Święte Nowaki, by w samej stolicy, przez zupełny przypadek, trafić na ulicę „Posag 7 panien”.

– Czasami wychodzi naprawdę zabawnie – dodaje pasjonat rowerowych wycieczek.

Nie jest łatwo jednak taką podróż zaplanować, gdyż pomimo głównego celu plany potrafią dynamicznie się zmieniać.

– To są z reguły trasy ułożone na jeden, góra dwa dni, jeżeli mam gdzie przenoćować – opowiada Szczesio. – Ale bywało, że z początkowo zaplanowanych 100 kilometrów robiło się kil-

kadziesiąt kilometrów więcej, co oznaczało powrót do domu w godzinach wieczornych. „Skakałem” po prostu na boki, tu są Byczki, tam Święte Laski, a tu Koziołki... i inne. Nie wszystko da się przewidzieć. Jadę na przykład i widzę tablicę z napisem „Szubienice 5 km”. No takiej okazji nie mogłem zlekceważyć.

Tu 5, tam 10 dodatkowych kilometrów. Jechał do Rzymu, a następnie do Paryża. Będąc tam nie mógł ominąć Wenecji – to „tylko” ponad 20 kilometrów – trzeba było trasę zmodyfikować.

Najpierw inspirowały pabianiczanie nazwy geograficzne. Zwiedził tak kilka „stolic” czy znanych miast, ale był również w Afryce. Na „Czarny kontynent” postanowił podjechać kawałek pociągami. Trasę miał tak ułożoną, żeby wpaść też do Wielkiej Woli, po drodze pojawiły się Kobyłki, Ławki i Kliny, był Józefów i Alfonsów.

Odwiedził ponadto Sławno, Dębowa Góra, Prymusowa Wola, Paradyż, Sulców i Piotrków Trybunalski. To wszystko podczas 8-godzinnej wyprawy i przejechanych 134 kilometrów.

Ale podróż do Afryki nie obyła się bez komplikacji.

– Wyszukałem ją na Google Maps – opowiada pan Sławomir. – Już jadąc na miejsce zorientowałem się, że coś jest nie tak. Na mapie satelitarnej okazało się, że „moja” Afryka była przy drodze biegnącej przez las. Zero zabudowy. Odwrotu jednak nie było, najwyżej dopytałem na miejscu – stwierdziłem.



Tam, gdzie według GPS-a powinna być Afryka, był las.

– Zdezorientowany zaczęliśmy napotkaną rowerzystkę, ale gdy starsza kobieta usłyszała, że chcę dostać się do Afryki, zaczęła uciekać – opowiada Szczesio. – Udało mi się jednak przy kolejnym spotkaniu uzyskać potrzebną informację, gdyż w pobliskim zakładzie pracowała kobieta, której koleżanka pochodziła... z Afryki.

Do wsi Afryka, która mieściła się za Opoczmem, miał jeszcze jakieś 30 kilometrów. W Opocznie dokładnych wskazówek udzieliła podróżnikowi pani pracująca na stacji paliw.

– Powiedziała mi też o ciekawym Piekelnym Szlaku (łączącym Piekło i Niebo), o który zahaczyłem w czasie tej wyprawy, przy okazji jadąc przez rzekę Czarną – dodaje pabianiczanie.

Niestety „Afryka dzika, dawno odkryta”, ale bez tablicy...

– Nie mogłem jej znaleźć – opowiada pan Sławomir. – Gdy zatem zobaczyłem dom sołtysa, podjechałem i zapytałem o tablicę. Panie, nie ma jej, znowu ukradli – odpowiedział wzburzony sołtys, co potwierdziła także jedna z okolicznych gospodyń, zdziwiona obecnością gościa w tej okolicy w upalny dzień. Pogoda wtedy była jak... w Afryce...

Bez pamiątkowego zdjęcia tablicy w kolekcji, ale „Afryka” została zaliczona.

Bezpieczeństwo to podstawa

Na trasie warto też zadbać o bezpieczeństwo. Do 2016 roku, jak przyznaje pabianiczanie, jeździł bez troski, bez kasku. Aż do pewnego zdarzenia w 2016 roku.

– Miałem wypadek niedaleko miejscowości Brójce, wracając



spod... Moskwy – wspomina. – Już w drodze powrotnej, w okolicy Brzeziny, odwiedziłem jeszcze moich znajomych. Wracałem od nich do domu bardzo ruchliwą trasą. Postanowiłem nie ryzykować i zboczyć na mniej uczęszczane drogi przez okoliczne wsie. Zaczęłem sprządać trasę – jedną ręką trzymałem telefon, drugą kierownicę rowerową.

„Polskie” dziury i szybka jazda zrobiły swoje...

– Wpadłem w dużą dziurę, gwałtownie zahamowałem... przednim hamulcem... i niestety przeleciałem przez kierownicę – wspomina pabianiczanie. – Uderzyłem twarzą o asfalt. Okulary wbiły mi się w nos. Poczulem ból, a po chwili krew zaczęła kapać z nosa. Gdy zrobiła się już spora plama, stwierdziłem, że na rowerze do domu samodzielnie nie wrócę.

Było jeszcze jasno, godzina 17.00. Jednak kilku kierowców przejechało obojętnie obok poszkodowanego.

Solidarność

Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
wielu głębokich i radosnych przeżyć,
wewnętrznej spokoju, wytrwałości i radości
oraz Błogosławieństwa Bożego
w każdym dniu nadchodzącego
Nowego 2025 Roku

Krzysztof Górny
przewodniczący NSZZ Solidarność
Podregion Pabianice

podobnie jak Niemcy w czasie II wojny światowej. Przyszedł czas na mnie... i się przejechałem... Od tej pory na każdą wycieczkę zabieram kask i często opowiadam o swojej „przygodzie”, by zachęcić innych do zabezpieczenia głowy podczas wypadów na jednoślądzie – dla bezpieczeństwa!

Na rekord

W najaktywniejszych latach pabianiczanie potrafił rocznie przejechać nawet około 3–4 tysięcy kilometrów, m.in. tematycznymi trasami, robiąc po 8–10 wycieczek powyżej 100 kilometrów i wiele krótszych.

Był też w Pruszkowie za Łaskiem i w Zielonej Górze za Łodzi. Stosunkowo blisko do Łodzi odwiedził Zamość, Sosnowiec, Szczecin. Dojechał do Pragi, Czech i Kijowa. Za Zgierzem odwiedził Ukrainę i Palestynę, przejeżdżając przez Wołyń i Podole. Niedaleko Gniezna „zahaczył” o Kosowo, a w pobliżu Belchatowa o Mazury.

– W tym roku dojechałem też do Rzymu, Wenecji i Paryża – wylicza.

W czasie tej wyprawy odwiedził np. Obiecanowo, Chrzanowo, Oborę, Obórkę, Damasławek, Skórki, Głowy, Nowiny, Niedźwiady, Szalcjew.

– Byłem nawet w Końcu Świata – dodaje z uśmiechem.

– To około 40 kilometrów za Sieradzem. W tej okolicy jest całkiem mile miejsce, gdzie można wypocząć, rozpalic grilla.

Podróżował też przez Wódkę

– Za pierwszym razem nie mogłem znaleźć tablicy, za drugim się udało, od innej strony. To nawet spora miejscowość – opowiada pasjonat.

W tej wsi mają poczucie humoru. Są tu ulice o takich nazwach, jak: Żytunia, Pszeniczna, Zbożowa czy Jęczmienna. Pabianiczanie jechał nimi i nie dowierzał, patrząc na tablice z nazwami.

„Pobożną trasę” Szczesio obmyślił dla siebie i kolegi zakonnika. Ma nadzieję, że uda się im ją pokonać w niedalekiej przyszłości. Prowadzi ona przez np. Bedoń Przykościelny, Kurowice Kościelne, Biskupią Wólę do Papieży. Po drodze rowerzyści mogą zahaczyć o pobliskie Baby.

W planach historyka są na następne lata: Zławieś Wielka i Lubianka (woj. kujawsko-pomorskie), Hiszpania (woj. wielkopolskie) czy Florencja (woj. mazowieckie).

– Na rowery i w Polskę, szukać ciekawych miejsc oraz tablic, dla relaksu i zdrowia – zachęca pabianiczanie. (AN)

SGB

Radosnych i spokojnych,
pełnych ciepła i nadziei
Świąt Bożego Narodzenia,
wszelkiej pomyślności
i wytrwałości w realizacji planów
oraz dalszej owocnej współpracy
w nadchodzącym 2025 roku
życzą
**Rada Nadzorcza,
Zarząd oraz Pracownicy
Banku Spółdzielczego
Ziemi Kaliskiej**



„Cyganie kotlarze będą mieli pracy pod dostatkiem, bo jedyna dotąd spółdzielnia kotlarska w Łodzi ma zamówień więcej niż może wykonać” – w 1951 roku pisał „Express Ilustrowany”

foto: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn.: 1-P-2323-3

Jak Cyganów do roboty zagonić próbowano

» Mieli porzucić swe wędrowne tabory i zamieszkać w wojskowych barakach przy Strzelnicy. Pięć lat po wojnie na działce przy ulicy Wiejskiej w Pabianicach dla Cyganów budowano osiedle i zakład pracy (bielenie kotłów cyną)

O zamiarze sprowadzenia kilku cygańskich rodzin mieszkańcy Pabianic dowiedzieli się latem 1951 roku. Znicnacka. Nikt nie pytał, czy chcą mieć za sąsiadów smagłych mężczyzn w dużych czarnych kapeluszach i wrojące z dłoni kobiety w kolorowych sukniach. Decyzja zapadła w Łodzi. „3 lipca Wojewódzka Rada Narodowa powzięła uchwałę w sprawie Cyganów” – podała gazeta „Express Ilustrowany” z 8 lipca 1951 roku. „Otrzymali oni w Pabianicach przy ulicy Wiejskiej 40 duży plac, na którym staną drewniane domki dla 32-osobowej grupy cygańskiej”.

Gazeta tłumaczyła, że „Państwo Ludowe zaopiekowało się Cyganami na równi z innymi członkami społeczeństwa. Wielu z nich pracuje już w przemyśle, dzieci chodzą do szkoły, każdy Cygan ma prawa i przywileje pełnowartościowego obywatela. Większość jednak nie porzuciła jeszcze koczowniczego trybu życia i nadal żyje w wiekowych przesądach. Ostatnio jednak znalazło się

kilku bardziej uświadomionych, postępowych Cyganów, którzy skupili wokół siebie większą grupę ludzi, skłaniających się ku stabilizacji życia”. To właśnie ci „postępowi Cyganie” mieli zamieszkać w Pabianicach.

Pracowici jak... Cyganie?

Według „Expressu”, Cyganie, którzy dotychczas unikali stałych zajęć, chcieli ciężko pracować w zakładzie bielenia kotłów. Taki zakład obiecali im zbudować władze województwa. „Cyganie kotlarze będą mieli pracy pod dostatkiem, bo jedyna dotąd spółdzielnia kotlarska w Łodzi ma zamówień więcej niż może wykonać” – pisał „Express”. „Wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa państwowe obowiązane są dawać Cyganom zlecenia na prace kotlarskie, które są głównym ich zawodem. Aby ułatwić kotlarzom zorganizowaną pracę, z pomocą przychodzi Związek Branżowy Metalowo-Drzewny, który zajmie się stroną handlowo-buchalteryjną”. Na początek władze województwa nakazały pabianickim Zakładom Mię-

nym, by zlecenia bielenia kotłów do wędlin powierzali wyłącznie Cyganom.

Na przeznaczonym dla Cyganów placu przy ulicy Wiejskiej 40 (róg Wileńskiej), gdzie dziś stoją czteropiętrowe bloki Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w 1951 roku bawiły się dzieci z rodzin robotników. W drewnianym baraku ulokowano przedszkole. Prowadziło je Towarzystwo Przyjaciół Dzieci przy wspar-

W powojennej biedzie trudno było odziać, wykarcić i otoczyć opieką wszystkie pabianickie dzieci. Zwłaszcza te, których rodzice pracowali w fabrykach na trzy zmiany. Do przedszkola przy Wiejskiej, gdzie dwie kucharki codziennie gotowały obiady, rodzice chętnie przyprowadzali dużo więcej pociech niż budynek mógł pomieścić. Prasa pisała: „W ciągu zaledwie kilku dni 1951 roku do nowego przedszkola TPD przy ulicy Wiejskiej zgłoszono

baraków mieszkalnych usilnie zabiegały władze Pabianic. Długie drewniane budynki były darem zachodnich aliantów. Podczas wojny w takich barakach stacjonowały wojska. Władze miasta szykowały plan odprawienia przedszkolaków z Wiejskiej do innych placówek nad Dobrząnką.

„Nie chcemy ich!”

Wieści o Cyganach, którzy mieliby zamieszkać pod Strzelnicą, wstrząsnęły miastem. Siedemdziesiąt lat temu nad Dobrząnką Cyganie uchodzili za złodziei, oszustów i koniokradów. W dość powszechnej opinii pabianiczanie, zamiast pracować, Romowie woleli ucztować przy ognisku, pić wino, tańczyć i grać na skrzypcach. Taki wizerunek Cyganów ukształtował się w latach międzywojennych, gdy tabory regularnie rozbijali obóz pod miastem. Latem 1935 roku nędzne odziani przybysze w czarnych kapeluszach obozowali przy młynie parowym Spółnia na Zielonej Górze. Zabawili kilka dni, wyprawiając weselisko. Po uroczystościach, uczcie i tańcach

„Nie chcemy Cyganów koło naszych domów, boimy się o nasze dzieci, nasze żony i nasz dobytek” – protestowała załoga państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego (dawniej Krusche i Ender)

ciu Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet – pisała lokalna prasa. Panie z Ligi Kobiet usłyszy dzieciakom fartuchy, ręczniki, ścierki i firanki, a Komitet Opiekunów z Zakładów Przemysłu Chemicznego (późniejsza Polfa) podarował malcom 14 i pół kilograma wełny na sweterki oraz 40 kg cukru.

100 dzieci robotników”. W kolejce do pokoiku kierowniczkę placówki stało kilkadziesiąt matek i ojców.

Przedszkolny plac zabaw był skromny: dwie piaskownice i sześć ławeczek. To tutaj miały stanąć domki dla Cyganów. O sprowadzenie na ulicę Wiejską czterech drewnianych



Pabianice sp. z o.o.

Niech magiczna moc Wigilijnego Wieczoru przyniesie radość i spokój. Niech każda chwila Świąt Bożego Narodzenia żyje własnym pięknem, a Nowy Rok pomyślnością i szczęściem. Mieszkańcom Pabianic i naszym pasażerom najpiękniejszych świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku 2025 życzy

Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
MKZ Pabianice Sp. z o.o.



Niechaj piękne
Bożonarodzeniowe Świąta
niosą wszystkim Betlejemski blask



Życzenia radosnych
Świąt Bożego Narodzenia,
odpoczynku w rodzinnym gronie
oraz pasma sukcesów
i spełnienia najskrytszych marzeń
w nadchodzącym Nowym Roku.

Rada Nadzorcza, Zarząd oraz pracownicy
Zakładu Energetyki Ciepłej Sp. z o.o.



ZAKŁAD ENERGETYKI CIEPŁEJ SP. Z O.O.
w Pabianicach

do białego rana Cyganie szybko zwinęli obóz i zniknęli. Fakt ten odnotował dziennik „Echo” pisząc: „Aliści w kilka dni po ich odejście mieszkańcy posesji leżących w pobliżu obozu cygańskiego stwierdzili, że padli ofiarą kradzieży. Między innymi okradziono współwłaściciela młyna Spójnia, pana Kwirama. Ponadto cały szereg wieśniaków, mieszkańców wsi, przez które przeciągał obóz cygański zameldowało o kradzieży koni z ich zagrod. Sprawcami tego niechybnie byli Cyganie. Za uciekającą bandą Cyganów policja wszczęła energiczny pościg i w rezultacie obóz zatrzymano. Okazało się jednak, że są tam same kobiety, podczas, gdy mężczyźni zdołali się ułotnić. Policja nie złapała złodziei”.

Choć podczas okupacji hitlerowcy masowo mordowali Cyganów, zła opinia przetrwała. Pabianiczanie bali się sąsiedztwa „obcych”. Uważali, że natury Cyganów nie zmieniła nawet wojna z obozami zagłady. Dlatego latem 1951 roku do komendy Milicji Obywatelskiej, urzędów państwowych i dyrekcji tutejszych fabryk wpływały pisemne skargi i protesty. Osiedlaniu Cyganów przy ulicy Wiejskiej sprzeciwiali się zwłaszcza robotnicy i rzemieślnicy, mieszkańcy domów przy ulicach Wiejskiej, Wileńskiej i Moniuszki oraz matki i ojcowie małych dzieci. „Nie chcemy ich koło naszych domów, boimy się o nasze dzieci, nasze żony i nasz dobytek” – głośno protestowała załoga państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego (dawniej Krusche i Ender).

U kotlarzy i nożowników

Z opinią robotników musiały się liczyć „robotnicze władze” Pabianic. Ale nie do tego stopnia, by zrezygnować z osiedlenia Cy-

ganów przy Strzelnicy. Protesty mieszkańców władze próbowały wyciszyć, a prowodyrów nastraszyć. Jeszcze w sierpniu i wrześniu 1951 roku „bezpieka” przesłuchiwała co najmniej ośmiu pabianiczanie, którzy podpisali się pod pismami w sprawie sprowadzenia Cyganów na Wiejską. Grozono im utratą pracy, eksmisją z mieszkania albo aresztowaniem.

W grudniu delegacja partyjno-społeczna Pabianic pojechała do Tuszyna, gdzie tamtejszych Cyganów udało się zagonić do bielenia kotłów. Tuszyn miał być przykładem dobrosąsiedztwa, miał też przekonać pabianiczanie do Cyganów. Śladem delegacji partyjno-społecznej poszedł „Dziennik Łódzki”, który 19 grudnia 1951 roku opublikował artykuł pod obiecującym tytułem: „Cyganie pracują”. „Spółdzielnia Kotlarz uruchomiła w Tuszynie-Lesie punkt usługowy zajmujący się m.in. bieleniem kotłów cyną” – pisał „Dziennik”. Obsadę tego punktu stanowi 19-osobowa grupa doskonałych fachowców w tej dziedzinie – Cyganów. Grupa ta wywodzi się spośród 76 Cyganów zamieszkałych w Tuszynie-Lesie, pozostając pod kierownictwem Trojana Kwieka. W skład grupy wchodzi Cyganie pochodzący z Polski, Węgier i Rumunii. Spółdzielnia Kotlarz, która zaktywizowała zamieszkałych w Tuszynie Cyganów, umożliwiając im pracę w ich specjalności, może w swoich punktach usługowych zapewnić pracę jeszcze wielu Cyganom”.

Sielski obrazek z Tuszyna-Lasu nie przekonał pabianiczanie. Uparcie protestujący mieszkańcy miasta wskazywali na liczne w okolicy przypadki niepowodzeń w osiedlaniu Cyganów. Wkrótce władze Pabianic wysłały partyjnego obserwatora do Rudy Pabianickiej, gdzie Romów sprowadzono już w 1949 roku.

Roman Kubiak



Pabianiczanie widywali głównie Cyganów, którzy zamiast pracować, woleli ucztować przy ognisku, pić wino, tańczyć i grać na skrzypcach

foto: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn.: 1-P-2323-7



Nasze najpiękniejsze

Uroczysta gala finałowa konkursu miała miejsce w piątek (29 listopada) we Wrocławiu w Centrum konferencyjno-rozrywkowym Terminal Event Center.

Polska Miss to jeden z najmłodszych konkursów piękności w Polsce, ale jednocześnie jeden z największych i najbardziej rozbudowanych eventów w branży beauty i modelingu. Składa się z etapów regionalnych, półfinałów, a następnie finału, w którym wyłaniane są zwyciężczynie w poszczególnych regionach. Konkurs Polska Miss Nastolatek jest skierowany do młodszych uczestniczek. Udział mogą brać w nim zarówno dziewczęta bez wcześniejszego doświadczenia w modelingu, jak i już działające w branży.

Nasza miss Dominika

Pierwszą z pabianickich kandydatek do korony była Dominika Prusek. 17-latką zdobyła tytuł IV Wicemiss Nastolatek Województwa Łódzkiego i tym samym zakwalifikowała się do ogólnopolskiego półfinału Miss Nastolatek Polski.

Przed piątkową galą finałową dziewczyny miały bardzo intensywny i pracowity czwartek. Uczestniczyły w warsztatach z dietetykiem, fotografem i w zajęciach wzmacniających pewność siebie. Próby z choreografiami ciągnęły się przez kilka godzin. Nastolatki poznawały nowe układy, przymierzały stroje.

– To były wyczerpujące przygotowania, niełatwo było wszystko tak od razu zapamiętać – opowiada Dominika. – Było bardzo dużo emocji i stresu. W przygotowaniach wspierała nas Miss Nastolatek 2023 Nikola Gradowska a Polska Miss 2023 Justyna Haberka dawała różne porady, przypominając, żebyśmy nie zapominały po co tam jesteśmy, że najważniejsza jest zabawa. Pamiętałam o tym przed wyjściem. Było lżej.

Pabianiczanka w zmaganiach konkursowych pokonała kolejne etapy i miała już za sobą pierwsze występy na scenie.

– W finale stresu nie było jednak mniej – dodaje. – Nie udało mi się zdobyć korony ani żadnego tytułu, ale to i tak jest dla mnie ogromne wyróżnienie. Tytuł IV wicemiss województwa łódzkiego mam z gali regionalnej.

Obecność w grupie 40 najpiękniejszych nastolatek w Polsce to ogromny sukces. Dziewczyny zostały wybrane z niemal 10.000 zgłoszeń, które nadesłały do

organizatorów nastolatki z całej Polski.

– Dla nas było to duże wyróżnienie – dodaje pani Agnieszka, mama Dominiki. – Wszystkie dziewczyny były piękne i dla każdej było to wielkie przeżycie. Zobaczyły kawałek innego świata, był blask fleszy, przejście po wybiegu, sesje fotograficzne. Oczywiście wszystkie były zwrócone na nie.

Zaczął się od zabawy, pomysłu na konkurs podrzuconego córce przez panią Agnieszkę w wakacje 2023 roku.

– Mama mnie zachęciła i wysłała moje zgłoszenie – opowiada 17-latką. – Stwierdziłyśmy, że zobaczymy, co z tego wyjdzie. Byłam w szoku, gdy dostałam w grudniu informację, że się udało, że przechodzę do kolejnego etapu.

Machina ruszyła, sesje fotograficzne i kolejne etapy konkursu na szczeblach wojewódzkich. Wszystko zakończone sukcesem.

Atutami Dominiki jest naturalna uroda, wzrost 177 cm, szczupła sylwetka i piękny uśmiech.

– Jestem wysoka i chyba zawsze miałam z tyłu głowy pomysł na przygodę z modelingiem – opowiada Dominika. – Cieszę się, że rozpoczyna się ona w taki sposób i w takich okolicznościach.



Pierwsze propozycje po konkursie już są.

– Głównie to prośby o możliwość wykonania mi makijażu do celów reklamowych – opowiada 17-latką. – Z żadnej agencji jeszcze nic nie dostałam, ale zastanawiam się, czy sama nie wykonam takiego kroku i nie zgłoszę się do agencji.

Dominika jest uczennicą III klasy o profilu angielsko-matematycznym II Liceum Ogólnokształcącego w Pabianicach.

– Rozważam pójście na filologię angielską, ale „rozszerzam” też matematykę na maturze więc, kto wie, może też coś w tym kierunku wybiorę – mówi pabianiczanka. – Ale mam jeszcze trochę czasu na decyzję, matura w przyszłym roku.

Koleczy, koleżanki z klasy i nauczyciele mocno wspierali Dominikę w konkursowych zmaganiach. Dopytywali ją, zapewniali, że będą oglądali galę. Dziewczyna miała ogromne wsparcie zza ekranu i na miejscu również. Na widowni wrocławskiej gali zasiedli jej rodzice.

– Byliśmy bardzo dumni z córki – dodaje pani Agnieszka. – Od takiej zabawy doszła tak daleko. Zrobiło się na poważnie. Dla nas ona zawsze była najpiękniejsza, a jak ktoś jeszcze to dostrzegł i ją wyróżnił, to tylko sprawił, że poczuła się bardziej pewna siebie.

Nastolatka w długiej sukni i na wysokich szpilkach musiała z uśmiechem i pewnością siebie przemaszernować po scenie, po k a z a c się również w kostiumie kąpielowym. W s z y s t k o udało się bez potknięć.

– D l a wszystkich dziewczyn to był pozytywny zastrzyk a d r e n a l i n y – dodała mama licealistki.

N a r e g i o n a l n y m s z c z e b l u Dominika najbardziej obawiała się r o z m o w y z jurorami.



Zapytali, co jej zdaniem jest ważniejsze, cel czy droga. Odpowiedziała, że droga.

– Doradzaliśmy jej, żeby po prostu była naturalna, spontaniczna. W takich konkursach nigdy nie wiadomo, co i kto się komuś spodoba – dodaje pani Agnieszka. – Mówiliśmy, żeby się nie stresowała.

Konkurs ogólnokrajowy dał Dominice wiatr w żagle.

– Byłam raczej nieśmiała, zamknięta w sobie – ujawnia 17-latką. – Ale taka szersza akceptacja i aproba też ośmiela, nabiera się pewności siebie i ze mną tak się stało. Gdy przeszedłam do finału, byłam przeszczęśliwa. To zbudowało moją pewność siebie. Było fantastycznie. W grupie dziewczyn panowała cudowna atmosfera wzajemnego wsparcia i szacunku.

Przy okazji konkursu piękności Dominika po raz pierwszy stanęła przed obiektywem podczas profesjonalnej sesji zdjęciowej. – Z każdym kolejnym zdjęciem otwierałam się coraz bardziej, co po prostu na tych zdjęciach widać – dodaje nastolatka.

To wszystko zadziało się w ciągu 12 miesięcy i było dla Dominiki spełnieniem marzeń.

– Mam takie wspomnienie z dzieciństwa, jak przechadzałam się przed domem babci, łapiąc

się pod boki jak modelka – dodaje z uśmiechem pabianiczanka. – Mówiłam wtedy o sobie, że jestem modelką. Podobabo mi się to. Teraz mogę zacząć realizować te swoje dziecięce marzenia.

Miss Olivia

Olivia Sójka z Dobronia również znalazła się w 40 najpiękniejszych nastolatek w Polsce. Dobronianka ominęła szczebel regionalny i na otwartym castingu od razu dostała „zieloną kartę” na szczebel ogólnopolski.

– Miałam pewne obawy, ale rodzina mnie namówiła do wysłania zgłoszenia – przyznaje 16-latką. – Udało się nie tylko dostać do konkursu, ale też zdobyłam tytuł Polskiej Miss Nastolatek Social Mediów.

Olivia od razu została wrzucona na głęboką wodę. Skrócony proces rekrutacji oszczędził jej jednak stresu na konkursowych etapach.

– Bardzo się ucieszyłam, że mi się udało. Ale takim sposobem wielki finał był moim pierwszym wyjściem na scenę z taką publicznością i pod taką presją – przyznaje.

Olivia w ramach treningu pokonała sporo kilometrów w szpilkach. W butach na wysokim obcasie chodziła też po domu.



Dwie nastolatki Oliwia Sójka z Dobronia i Dominika Prusek z Pabianic znalazły się wśród 40 najładniejszych dziewcząt w Polsce. Obie walczyły o koronę Miss Polski Nastolatek 2024. To jedno z najbardziej prestiżowych wydarzeń dla młodych kobiet w Polsce



– Nie chciałam się wywrócić – dodaje z uśmiechem. – Ani popełnić jakiejś gafy czy upaść. Udało mi się, ale był stres. Staralam się nie patrzeć pod nogi, tylko przed siebie.

Uczestniczki konkursu mogły chodzić na gali w swoich szpilkach – rozchodzonych i wygodnych. Musiały być kremowe. Szpilki to było dla 16-latki wyzwanie, bo takie buty nie należały do jej ulubionych. Oliwia jest licealistką, uczy się w trzeciej klasie o profilu biologiczno-chemicznym. Jakie ma plany na przyszłość?

– Modeling albo medycyna, może pielęgniarstwo? – zastanawia się głośno. – Rozszerzam jeszcze język angielski, więc kto wie. Mam chwilę na decyzję i wybór kierunku studiów.

Olivia na swój pierwszy casting pojechała z mamą, gdy miała 13 lat. Ale wtedy usłyszała, że jest za młoda i ma pojawić się w agencji za 3 lata.

– Teraz mam 16, więc mogę zacząć o tym myśleć na poważnie. Już pracowałam jako modelka na Ptaku w Rzgowie i nadal szukam zajęcia i kolejnych zleceń w tej branży – opowiada nastolatka.

Córkę wspierają rodzice i 13-letni brat. Na wszystkich sesjach i pokazach towarzyszy jej mama. Cała rodzina była również na gali miss nastolatek.

– Gdy wyszłam na scenę i zobaczyłam rodziców, to że wzruszenia stanęły mi łzy w oczach – opowiada Oliwia. – Pierwszy raz byłam w takiej sytuacji. To był stres i ogrom emocji... ale udało mi się nie popłakać.

Ł a d n a – niekoniecznie mądra.

Z takimi stereotypami muszą często mierzyć się dziewczyny biorące udział w konkursach piękności.

– Wiem, że wiele podobnych komentarzy pojawia się na nasz temat i trzeba dać sobie z tym radę. Zresztą ja znowu za taką ładną się nie uważam – dodaje z uśmiechem Olivia. – Nie muszę niko-



mu nic udowadniać. Dla mnie nauka zawsze była ważna, miałam świadectwa z czerwonym paskiem i wiem, że warto się uczyć.

Za rok matura, teraz modeling.

– To dla mnie taki moment, żeby sprawdzić, czy modeling to jest moja droga – dodaje nastolatka. – Tutaj musimy być gotowe na to, że ktoś po jednym spojrzeniu źle nas oceni, powie, że się nie nadajemy. Trzeba mieć mocny charakter, żeby się tym wszystkim nie przejmować, tylko robić swoje.

Wybory miss to jednak konkurs, w którym liczy się wygląd. Tutaj trzeba mieć mocne poczucie wartości. A obaw przed wysłaniem zgłoszenia Olivii nie brakowało.

– Bałam się, jak szłam do tego konkursu, co inni pomyślą, czy nikt mnie nie skrytykuje? Co będzie, gdy dalej nie przejdę, a znajomi dowiedzą się, że wystartowałam? – przyznaje finalistka. – Jednak start w wyborach sprawił, że już takimi rzeczami się nie przejmuję. Na każdym etapie życia można spotkać kogoś, kto może próbować podciąć nam skrzydła.

Wysłuchała
Agnieszka Namysł

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia



Wszystkim Mieszkańcom Gminy Pabianice życzymy, aby czas spędzony przy wigilijnym stole przyniósł wiele radości, ciepła i optymizmu, a Nowy 2025 Rok spełnił wszystkie marzenia

Jerzy Błoch

Przewodniczący Rady Gminy Pabianic

Marcin Wieczorek

Wójt Gminy Pabianice



Z okazji świąt Bożego Narodzenia oraz zbliżającego się Nowego Roku życzymy mieszkańcom Gminy Dobron wielu sukcesów, radości, uśmiechu i szczęścia

Robert Jarzębak Wójt Gminy

Janusz Szerffel Przewodniczący Rady Gminy

Niech to, co kryją w sobie święta Bożego Narodzenia – spokój, nadzieja i ciepło ludzkich serc, towarzysząc Państwu przez cały Nowy Rok

www.gspabianice.pl

Pabianice, ul. Torowa 25, ul. Północna 2
Ksawerów, ul. Handlowa 30/32



Świąteczny nastrój opanował Stare Miasto

Jarmark bożonarodzeniowy wrócił po kilku latach na plac Starego Rynku. Śniegu zabrakło. Mikołaj przyjechał na imprezę ciężarówką, a prezydent z zastępcami białym kabrioletem. Gwiazdą wieczoru był zespół Papa D.



W minioną niedzielę mieszkańcy Pabianic po raz 9. przeszli główną ulicą miasta w świątecznej paradzie. Było to radosne i jak zwykle kolorowe widowisko, w którym udział wzięło około 200 osób (nie licząc oglądających). W korowodzie maszerowały m.in. skrzaty, śnieżynki, świąteczne ciasteczka, na motocyklach jechali mikołaje. Na czele parady w tym roku jechał biały kabriolet marki Chevrolet Camaro, z którego mieszkańców pozdrawiali prezydent Grzegorz Mackiewicz oraz jego zastępcy, Aleksandra Jarmakowska-Jasieczek i Dawid Zakrzewski. Za nimi jechała odświętnie wystrojona platforma z tańczącym św. Mikołajem i Mikołajową. Pabianiczka na imprezę dowoziły autobusy linii specjalnej M – od Ikei wagon GT8N, a po Pabianicach przegubowy, elektryczny MAN Lion's City.

O godzinie 16.00 na Starym Rynku rozpoczął się jarmark świąteczny. Stoiska wystawców ugięły się od pięknego rękodzieła, ozdób świątecznych i zabawek. W całym rynku pachniało zupą grzybową, ugotowaną w dwóch kuchniach polowych. Przygotowano jej tyle, by poczęstować 1.000 osób. Można było też napić się grzańca i upiec kielbasę nad ogniskiem.

Była też uczta dla ducha. Na scenie zaprezentowały się przedszkolaki, uczniowie szkoły muzycznej oraz podopieczni grup artystycznych MOK. Śpiewał i grał duet Ola&Szewu oraz Martyna Kowalska. Tuż przed koncertem finałowym mieszkańcy składali sobie życzenia i dzielili się chlebem. Ponad 2-metrowy bochen pokroili miejscy włodarze. Gwiazdą wieczoru był zespół synthpopowy Papa D., najbardziej popularny w latach 80. XX w. Publiczność śpiewała w głos słynne hity, takie jak: „Naj Story”, „Nasz Disneyland” czy „Panorama Tatr”. Nie był to pierwszy występ zespołu w Pabianicach. 18 lat temu muzycy grali u nas na miejskim sylwestrze.

Przez całą imprezę można było też „strzelić” sobie pamiątkową fotkę z Mikołajem. Na spotkanie z nim chętne były nie tylko dzieci.

Zorganizowanie parady i jarmarku świątecznego kosztowało miasto 91 tys. złotych. (e)



Firma Jubilerska
"Koliber"
rok zał. 1979

Zapraszamy po najpiękniejsze
świąteczne prezenty do naszych
salonów w Pabianicach
oraz życzymy zdrowych,
spokojnych Świąt spędzonych
w rodzinnej atmosferze
oraz samych sukcesów
w nadchodzącym 2025 roku.

SZAFIOWE
KOLIBRY

LIMITOWANA KOLEKCJA
Z OKAZJI 45-LECIA
FIRMY



Karp fabrykanta na srebro

Najpopularniejszą rybą na polski wigilijny stół jest... karp oczywiście. Można go po prostu pokroić na dzwonka i usmażyć w panierce, ale można też z tej ryby zrobić cudne danie

Tak jak to zrobili Paweł Stępnik i Piotr Dzikowski – kucharze Hotelu Fabryka Wełny. Ze swoim „Karpiem fabrykanta” stanęli na pudle, (zajęli drugie miejsce) w konkursie kulinarnym pod hasłem „Czas na ryby”. Zorganizowała go Grupa Rybacka Opolszczyzna, specjalizująca się w hodowli... karpia.

Kucharze z Pabianic gotowali w kuchni zamku książęcego w Niemodlinie. Konkurs dla szefów kuchni i uczniów szkół gastronomicznych to cykliczne wydarzenie od 2018 roku. Para mistrzów z Pabianic była w nim już na najwyższym podium i o dwa oczka niżej.

W październikowym konkursie przygotowali tytułowego karpia – świąteczną rybę Polaków. Karpia na srebrny medal przy-



rządono z łososiem, wędzonymi śliwkami, morelami, jabłkiem i sosem dyniowym.

Wcześniej kucharze trenowali do konkursu pod okiem Wiesława Bobera, mistrza kuchni restauracji Wzorcownia z Hotelu Fabryka Wełny.

To on degustował kolejne odsłony karpia i zdecydował o ostatecznym jego smaku i sposobie podania. Decyzja była trafna.

Nam kucharze zdradzili przepis na tego „srebrnego karpia”.

Karp fabrykanta

Potrzebne produkty: 800 g karpia i 400 g łosia (ryby surowe) oraz 100 g moreli suszonych, 100 g śliwek wędzonych i 200 g boczku wędzonego.

Mięso z karpia blendujemy i przecieramy przez sito. Podobnie postępujemy z łososiem.

Morele, śliwki i boczek drobno pokrojone smażymy. Potem przecieramy przez sito i wykładamy na sitko, by tłuszcz odciekł.

Mus z karpia przekładamy do rękawa cukierniczego i wciskamy na folii spożywczej, a następnie rozsmarowujemy równomiernie jego warstwę.

Na nim rozprowadzamy mus z łosia, potem kładziemy mus morelowo-śliwkowo-boczkowy i formujemy roladę. Zawijamy wszystko w folię i tak przygotowaną roladę wstawiamy do piecyka do ugotowania. Piecyk nastawiamy na funkcję gotowania. Temperatura pieca to plus 70 st. C. W roladę wbijamy termometr. W jej środku musi być plus 50 st. C.

Wyciągamy roladę, zdejmujemy folię i panierujemy w jajku i azjatyckiej panierce „panko”. Potem na chwilę smażymy we fryturze na złoty kolor. Całość kroimy na plastry i podajemy z puree z dyni i sosem szafranowym. Można posypać czerwonym kawieorem. Smacznego!

Przygotowanie dania trwa około godziny i 15 minut.

Jakie pierogi lubimy najbardziej

Jak wynika z raportu Pyszne.pl, Polacy uwielbiają rodzimą kuchnię, ale chętniej sięgają po przysmaki z różnych zakątków świata

Idealnym przykładem są pierogi. To z pozoru jedno z najprostszych dań, lecz każda kultura ma na nie swój własny pomysł – i zamyka w cieście i farszu swoje ulubione smaki.

W bitwie o nasze podniebienia wygrywają pierogi z ziemniakami, serem i cebulką, kiedyś nazywane ruskimi, ale po agresji Rosji na Ukrainę raczej nie używamy tej nazwy. Na podium są też pierogi z mięsem oraz te z kapustą i grzybami.

Warianty na słodko, takie jak pierogi z jagodami czy truskawkami, chętniej jemy latem.

Coraz częściej eksperymentujemy z zagranicznymi wersjami pierogów. Najchętniej wybieramy gyoze, samosę i chinkali, ale odkrywamy również ravioli, jiaozi czy dim sum.

– U nas najczęściej sprzedaje się pierogów z kapustą i grzybami – ujawnia Dariusz Stasiak, szef „Palce lizać” i sklepu przy ul.

Moniuszki. – Powodzeniem cieszą się też te z kaszą gryczaną oraz pierogi na słodko z białym serem.

Niezależnie, czym nadziane, pierogi muszą mieć cienkie ciasto, a farszu po brzegi. Jak się robi ciasto, ujawnia szef „Palce lizać”.

Oto przepis:

– Jest prosty, bo potrzebne są tylko trzy składniki: mąka pszenna 550, woda letnia, woda gazowana, sól – wylicza pan Darek i opowiada, jak się wyrabia ciasto na pierogi (teoretycznie, bo sam tego nie robi).

Na stolnicę wysypujemy mąkę, dodajemy szczyptę soli i wlewamy wodę. Tyle, ile mąka zabierze, aby ciasto nie było zbyt twarde ani zbyt „rozlaźle”. Zagniatamy, a następnie rozwałkowujemy na płaski placek, możliwie jak najcieńszy. Z placka szklanką wycinamy kółka. Układamy na nich farsz, a następnie zlepiamy brzegi, formując pieróg.

Farsz przygotowujemy np. z ugotowanej z grzybami kiszonej kapusty (mogą być pieczarki).

Tak przygotowane pierogi wrzucamy do gotującej się wody, aż wypłyną. Wtedy są gotowe. Smacznego!



reklama



Zdrowych, spokojnych, radosnych
świąt Bożego Narodzenia,
wypełnionych miłością i rodzinnym ciepłem,
wielu wspaniałych chwil z bliskimi,
a w Nowym 2025 Roku wszelkiej pomyślności,
szczęścia w życiu zawodowym i osobistym
oraz spełnienia najskrytszych marzeń
życzą

**Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
Pabianickiego Centrum Medycznego**



Pabianickie Centrum Medyczne Sp. z o.o.

Z okazji nadchodzących

Świąt Bożego Narodzenia

składamy serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności,
niepowtarzalnej atmosfery oraz obfitości wszelkich dóbr.
Niech radość i pokój Świąt Bożego Narodzenia,
poczucie prywatnego i zawodowego spełnienia
towarzyszą Państwu przez cały rok

Zarząd i Rada Nadzorcza

Spółtem
PSS Pabianice





WZLOTY

I UPADKI

2024

Dobiegający końca rok to rok pod hasłem „wygrany bierze wszystko”, a ten wygrany w naszej małej miejskiej skali jest wyjątkowo zachłanny

Zacznijmy od samej góry. Do **Grzegorza Mackiewicza** w roli prezydenta miasta zdążyliśmy się już przyzwyczaić. I tym razem wygrał. Może to już ostatni raz, bo przepisy mówią o dwukadencyjności, że więcej się nie da być prezydentem miasta. Mackiewicz miał kilkoro konkurentów do tego stanowiska, ale „naród” wybrał lepszego, bo znanego.

Na stanowisko prezesa ZWiK-u awansował z funkcji naczelnika Biura Rady Miejskiej **Arkadiusz Bujacz**. Ma on pojęcie o robocie w kanalizacji, bo przez ostatnie lata był przewodniczącym Rady Nadzorczej tej spółki.

Starostą powiatu pabianickiego został **Arkadiusz Jaksa**, radny powiatowy kilku kadencji, doktor nauk o ziemi z UŁ. Jaksa odszedł z łódzkiego zoo (był tam dyrektorem Orientarium), by przejąć po Krzysztofie Haburze (został posłem PO) gabinet w pałacyku Endera.

Gabriel Grzejszczak awansował z inspektora na wicedyrektora. 29-letni wielbiciel skoków narciarskich został przeniesiony służbowo do... Powiatowego Urzędu Pracy. Posada czekała na radnego miejskiego, aż „dorobi się” pięcioletniego stażu na stanowisku kierowniczym. To był jeden z warunków koniecznych do objęcia tego stanowiska.

Radna miejska **Joanna Kupś** już nie jest rzeczniczką starosty pabianickiego. Poważna kobieta miała dość biegania z aparatem za starostą i dokumentowania jego pracy na stronie internetowej. Została naczelnikiem Biura Rady Powiatu.

Niespodziewanie rozwinęła się kariera obecnej przewodniczącej Rady Miejskiej. **Iwona Marczak**, bo o niej mowa, nie zyskała w wyborach samorządowych potrzebnej ilości głosów do zostania radną miejską, ale radną została i to tą najważniejszą. To dlatego, że Aleksandra Jarmakowska-Jasieczek, która wygrała mandat, zrezygnowała z niego po tym, jak Grzegorz Mackiewicz powołał ją na stanowisko I zastępcy. Tak zwołało się miejsce w RM, na które weszła pani Marczak (radna poprzedniej kadencji).

II zastępcą prezydenta Mackiewicza został **Dawid Zakrzewski** (PO) – prawnik z wykształcenia. Po raz pierwszy startował w wyborach i wygrał mandat radnego, z którego zrezygnował za stołek wiceprezydenta miasta.

Radna miejska **Joanna Habura** (prywatnie córka posła Krzysztofa Habury) została wicedyrektorem Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Pani Joanna przeniosła się ze szkoły w Dobroniu na ul. Traugutta w Pabianicach.

Do ZWiK-u na Wąrzyną pomaszzerował z gabinetu wiceprezydenta **Marek Gryglewski**. Wygrał wybory do Rady Powiatu Pabianickiego, w której jest przewodniczącym. W miejskiej spółce ma stanowisko w zarządzie. Jest odpowiedzialny za budowę krytej pływalni w mieście. Takie zadanie (warte 47 mln zł) i posadę dostał od Mackiewicza. Na razie kiepsko mu idzie, bo projekt przygotowany przez miasto nie dostał unijnego dofinansowania od marszałka.

Do ZWiK-u dostał się też spadochroniarz z Piotrkowa Trybunalskiego **Janek Sokalski**. To były prezes spółdzielni mieszkaniowej w tym mieście, odwołany dyrektor ŁDK. Radny Sejmiku Woj. Łódzkiego (PO).

Rafał Kun – dotychczasowy prezes zakładu, został zdegradowany. Zasiada wszakże w zarządzie, ale już nie na najwyższym miejscu.

Ze ZWiK-u odszedł **Krzysztof Rąkowski**. Były przewodniczący Rady Miejskiej pokłócony z lokalną PO rzucił legitymację i założył własną grupę „Projekt Pabianice”. Do RM wprowadził siebie i Marcina Krebsa (pracownika ZWiK). Odszedł z firmy i znalazł posadę w Konstantynowie, w podobnej spółce.

Waldemar Flajszer wrócił na stare śmieci, czyli do SP nr 3 na Bugaju. Z posady łódzkiego kuratora oświaty został odwołany po przegranej PiS, której Flajszer jest wiernym członkiem. Nie udało mu się zostać prezydentem Pabianic, ale został radnym miejskim. W największej podstawówce na Bugaju zajmuje się dziećmi w świetlicy, uczy historii.

Maciej Łuczak (PiS) – były wiceprezydent miasta i senator RP dwóch kadencji, nie zaliczył udanego startu w wyborach do parlamentu. Wygrał natomiast wybory do Sejmiiku Woj. Łódzkiego. Teraz Łuczak przed sądem domaga się prawa do powrotu na stołek wiceprezydenta Pabianic.

W ZEC-u posadę dostał **Jacek Wróblewski** (PO) po nieudanym starcie w wyborach samorządowych. Był nawet krótko starostą powiatu pabianickiego.





Naj, naj, naj 2024

Najbardziej wypasiona choinka stoi co roku, od 30 lat, w domu państwa Musiałów z Dobronia. Na świątecznym drzewku w ubiegłe święta były 2023 ozdoby. Choinka jest zawsze żywa, duża i pięknie wystrojona. Dba o to gospodarz – pan Jan, który pieczołowicie przygotowuje się do ubierania drzewka, przywiązując wagę do każdego detalu, najmniejszej bombki czy gwiazdki. Te najstarsze ozdoby mają nawet ponad 30 lat. Wszyscy w rodzinie i znajomi wiedzą, że to pasja państwa Musiałów i kupują im ozdoby w prezencie, sporo gospodarze sami dokupują.



Najbardziej niepokorny duchowny, jakiego pamięta archidiecezja łódzka, ksiądz Michał Misiak wrócił do Łodzi. Ks. Misiak „walczył” m.in. o wprowadzenie dobrowolnego celibatu dla księży katolickich. Chciał mieć żonę i z nią ewangelizować.



Przez to pragnienie wylądował w końcu na przymusowym urlopie. W tym czasie zajmował się działalnością charytatywną w Tanzanii, pomagał uchodźcom z Ukrainy przebywającym w Centrum Humanitarnym w Nadarzynie. Następnie ruszył w okolice Kijowa. Tam m.in. przygotowywał paczki z produktami spożywczymi i lekami oraz dostarczał je schorowanym i starszym mieszkańcom. Na początku roku oświadczył w internecie, że sprawuje posługę jako kapłan w Szpitalu Bonifratrów. Głosi również Ewangelię na kanale YouTube i spowiada... w kawiarni.

Najciekawsze znalezisko wpadło w ręce lokalnego kolekcjonera Seweryna Grambora. Pabianiczanie natrafił na „kapsułę czasu” ukrytą przez Kruschów i Enderów, czyli na ponad stuletnie dokumenty firmy. Napisano je w językach niemieckim, rosyjskim oraz francuskim. Metalowy pojemnik zalutowano w 1908 roku, co potwierdza pismo w firmowej kopercie. W kopercie był m.in. również cennik Towarzystwa Akcyjnego Pabianickich Fabryk WYROBÓW Bawełnianych Krusche i Ender z października z tego samego roku oraz maszynopis z 4 grudnia 1908 roku. W dokumencie tym wóldarze fabryki informują o swoich osiągnięciach, ile mają maszyn włókienniczych i jakie, ilu zatrudniają pracowników i jakie fabryka poniosła wówczas koszty.



Najszybciej urodzonym w 2024 roku pabianickim bobasem był Wiktor. Chłopiec urodził się 2 stycznia o godzinie 18.00 w naszym szpitalu. Ważył 3,5 kg i mierzył 55 centymetrów. Dzień później, o godz. 6.07 na pabianickiej porodówce urodziła się Alicja. Ważyła nicałe 3 kg i mierzyła 56 cm.



Najbardziej nietypowa rzeźba stanęła na parkingu Hotelu Fabryka Welny. „Odsłonięcie” instalacji artystycznej o nazwie „Palimpsest” autorstwa Przemysława Druszcza miało miejsce podczas majowej Nocy Muzeów, zorganizowanej przez Hotel Fabryka Welny, Aflopa Art oraz Pawełanę. Tuż po zmroku metalowe konstrukcje oświetliły kolorowe lasery, które „tańczyły” w rytm muzyki elektronicznej skomponowanej przez pabianiczanie Michała Makulskiego.



Największą ilość zabawek z Kinder Niespodzianek ma dr Marek Druch – lekarz z pabianickiego szpitala. Zbiera je od 20 lat, czyli odkąd pojawiły się w Polsce. Najpierw jajka–niespodzianki „rozbijały” dzieci lekarza. Wkrótce dołączył do nich tata. Gdy dzieci dorosły, wprowadziły się z domu

i założyły swoje rodziny, tata kontynuował tę „zajawkę”. Dziś dr Druch ma pomocników w postaci wnuków.



Najbardziej bezczelnym złodziejem okazał się 33-latek, który pożyczył od kolegi telewizor, po czym sprzedał odbiornik w lombardzie.

Sprzęt miał wrócić do prawowitego właściciela po miesiącu. 33-latek, zamiast oddać odbiornik, ułotnił się jak kamfora. Sprawa trafiła na policję. Funkcjonariusze odnaleźli wart 1.500 złotych odbiornik w jednym z pabianickich lombardów, a złodzieja na terenie ogródków działkowych. Za przywłaszczenie mienia nieuczciwemu „koledze” groziło 5 lat więzienia.



Największą empatią wykazały się ubiegłej zimy Maja i Patrycja – uczennice „mechanika”. Nastolatki zauważyły leżącego w bramie dawnego Pamoteksu bezdomnego mężczyznę. Nie zastanawiały się i zapytały, czy nie potrzebuje pomocy. Mężczyzna grzecznie odmówił, ale dziewczyny nie dały za wygraną, bo było bardzo zimno. Wezwały strażników miejskich, którzy odwieźli bezdomnego w ciepłe, bezpieczne miejsce.



Najważniejszą placówką muzyczną w Polsce, Filharmonia Narodowa, zatrudniła pabianiczanie, maestro Krzysztofa Urbańskiego jako dyrektora artystycznego. 41-letni dyrygent i kompozytor będzie pełnił tę zaszczytną funkcję

przez pięć sezonów artystycznych (sezony liczy się od 1 września do 31 sierpnia). Urbański objął również stanowisko szefa orkiestry symfonicznej w szwajcarskim Bernie (Bernier Symphonieorchester) – nominację otrzymał pod koniec ubiegłego roku.

Najwięcej szczęścia miał kierowca, który roztrzaskał doszczętnie BMW na przydrożnym drzewie. Samochód rozpadł się na dwie części. Kierowca o własnych siłach wysiadł z wraku i... uciekł. Strażacy i policjanci szukali go po okolicy, ale bez skutku. 32-latek zgłosił się następnego dnia na komendę. Twierdził, że zwiął, bo był w szoku.



Najnowocześniejszy laparoskop przyjechał do pracy w naszym szpitalu. Takiego urządzenia nie powstydziłby się zagraniczne kliniki. Laparoskop do bezinwazyjnych zabiegów kosztował PCM 1,5 mln zł. Pieniądze na jego zakup pozyskano między innymi ze sprzedaży budynku po byłej przychodni przy ul. Wileńskiej. Teraz PCM ma dwa laparaskopy, jeden ma już 12 lat, ale ciągle jest sprawny.



- czyli co się zdarzyło w Pabianicach w mijającym roku

Największą ofertą wśród złodziei był 27-latek, który chciał ukraść butelki z alkoholem, ale uciekając ze sklepu potłukł je, bo poślizgnął się na mokrej podłodze i upadł na „cztery litery”. Nagranie z tej akcji trafiło do internetu, gdzie było oglądane.



Najbardziej wyczekiwany wydarzeniem kulturalnym w Pabianicach, a nawet w woj. łódzkim, była wystawa dzieł Zdzisława Beksińskiego. Fotografie, rzeźby i obrazy spod ręki Mistrza można było oglądać w Galerii Aflopa Art. Wystawa liczyła ponad 100 dzieł artysty. Przez cztery miesiące odwiedziły ją dziesiątki tysięcy miłośników sztuki.



Najmłodszy uczestnik „Zakupów w ciemno” mieszka w Pabianicach. To Wojciech Wojtaszek. Odcinek z 19-letnim, przedsiębiorczym młodzieńcem wyemitowano w telewizji w marcu. „Młody” – jak go nazwali, nie dał sobie w kaszę dmuchać. Poszedł ostro i wygrał paletę w kategorii „Home” za 5.200 zł, której cena wywoławcza wynosiła 1.200 zł. Miał nadzieję, że w środku są głośniki, kino domowe, elektronika... A co było? Odkurzacz bezprzewodowy, krzesła, trochę ozdób świątecznych.



Najbardziej makabrycznego odkrycia dokonano w Chechle Drugiej. Jeden z mieszkańców znalazł w metalowym garażu na posesji sąsiada ludzkie szczątki. Zaciekawiony mężczyzna zajrzał do środka. W głębi pomieszczenia zauważył ludzką czaszkę i przykryte szczątki ciała. Jedna z hipotez wskazuje na to, że odnalezione szczątki mogły należeć do mężczyzny, który przed laty przebywał na terenie posesji.



Najwięcej kilometrów w szczytnym celu przebiegł Przemek Antczak. Tradycyjnie podjął wyzwanie dla chorej Milenki Malinowskiej. Zebrane podczas biegów pieniądze przekazywane są na jej leczenie. Przemek podjął się „kosmicznego” wyzwania i przebiegł 25 maratonów w 25 dni. Rok wcześniej postawił sobie inny cel – 10 i 15 maratonów w 10 i 15 dni, czego oczywiście dokonał.



Najciekawsze warsztaty przeprowadzono w II Liceum Ogólnokształcącym. Była to nauka szycia chirurgicznego. Za „pacjentów” posłużyły świnię racie. Zajęcia były skierowane do uczniów profilu biologiczno–chemicznego. Zorganizowało je Stowarzyszenie Królowej Jadwigi, a poprowadziły studentki medycyny UM.



Najslynniejszy zespół z Pabianic i absolutna legenda polskiej sceny rockowej i hardrockowej – Proletariat – zagrał setki koncertów w kraju i za granicą. Doskonale zna ich publiczność festiwalu w Jarocinie. Ale po 37 latach kariery na scenie pojawili się po raz pierwszy w Opolu podczas 61. Krajowego Festiwalu Piosenki. Muzycy zagraли 6-minutowy program. To był prawdziwy ogień i energia z kosmosu.



Największą demolką w mijającym roku było wyburzenie „młynów” przy ul. Partyzantkiej. Nowy właściciel działki rozebrał budynek biurowca, a potężne elewatory zbożowe „wysadził” w powietrze. Ich ostatnim chwilom przyglądały się „zza płota” dziesiątki pabianiczanie. Deweloper chce pobudować tu park handlowy.

Najokrutniejszy „właściciel” zostawił wycieraczki i wychłodzonego amstaffa przywiązane do ogrodzenia obok leśniczówki przy ul. 20 Stycznia.



Psim dramatem żyły całe Pabianice i dopingowały suni, by wyszła z tego obronną łapą. Jej stan był tragiczny. Miała obrażenia pyska wskazujące na poparzenie żrącą substancją. Niestety, mimo troskliwej opieki lekarzy z lecznicy w Dobroniu, psinka odeszła za tęczyowy most. Sprawa jest w toku.



Najbardziej pijaną w 2024 roku kobietą za kierownicą była 53-latką, która skoda odwoziła swojego pijanego koleżkę do domu. Zatrzymano ją w Dobroniu (a pochodzi z pow. sieradzkiego). Pani na „bani” miała 2,8 promila alkoholu w organizmie.

Najpiękniejszy ogród różany jest w Pabianicach. Prezes Polskiego Towarzystwa Różanego Bożena Matysiak uhonorowała Aflopark tytułem „Doskonały Ogród



Różany”. Nagroda przyznawana jest ogrodom, które wyróżniają się wybitnymi walorami, m.in. poznawczymi, krajoznawczymi, aranżacją i pielęgnacją. Kapituła Towarzystwa przyznała Afloparkowi również nagrodę „Królewski Ogród Doskonałości”. Do tej pory, w naszej historii, została przyznana trzykrotnie. Dostały się ogrody przy Zamku Królewskim i w Łazienkach w Warszawie oraz różanka przy pałacu w Wilanowie.



Największa porażka to brak dofinansowania dla projektu krytej pływalni. Urząd Marszałkowski w Łodzi nie przyznał nam ponad 45 milionów złotych. Pieniądzy musimy szukać gdzie indziej. Zastrzyk gotówki dostanie w województwie 26 inwestycji, a my zajęliśmy dopiero 33. pozycję na liście. Informacja nie napawa optymizmem, bo budowa basenu stanęła pod jeszcze większym znakiem zapytania.



Nowy rok coraz bliżej, dlatego już dziś Powiatowy Urząd Pracy w Pabianicach pragnie Państwu przedstawić swoją ofertę na nadchodzący 2025 rok

Już **od lutego** planujemy uruchomienie **naborów** w ramach form ukierunkowanych na rozwój lokalnego rynku pracy. Zarówno przedsiębiorcy, jak i bezrobotni lub poszukujący innego zatrudnienia mogą liczyć na wsparcie takie jak: szkolenia, staże, bony na zasiedlenie, roboty publiczne, prace interwencyjne czy dotacje na rozpoczęcie własnej działalności.

Pracodawcy będą mogli skorzystać z oferty **Krajowego Funduszu Szkoleniowego**, którego głównym celem jest zapobieganie utracie zatrudnienia przez osoby pracujące, które jednak nie posiadają kompetencji adekwatnych do wymagań dynamicznie zmieniającej się gospodarki. **Krajowy Fundusz Szkoleniowy** adresowany jest do pracodawców zatrudniających co najmniej jedną osobę na umowę o pracę. Pracownicy i pracodawcy mogą skorzystać z różnych form kształcenia ustawicznego w postaci: kursów, szkoleń czy studiów podyplomowych.

W mijającym roku obchodziliśmy 10-lecie tej formy wsparcia. Powiat Pabianicki na działania związane z finansowaniem kosztów kształcenia ustawicznego ze środków KFS w 2024 roku miał do dyspozycji kwotę ponad **2 mln zł**. Wsparcie cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem. Środki zostały wydatkowane w **100%**, a dzięki nim swoje kwalifikacje podniosło blisko **860 osób**.

Nabór wniosków z **Krajowego Funduszu Szkoleniowego** planowany jest w lutym 2025 roku. Wnioski powinny spełniać co najmniej jeden z priorytetów ustalonych przez Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Szczegółowe informacje dostępne są na naszej stronie internetowej www.pabianice.praca.gov.pl. Serdecznie zapraszamy do współpracy.

Jednocześnie
życzymy naszym Klientom
radosnych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia,
pełnych ciepła i rodzinnej atmosfery.
Wszelkiej pomyślności,
sukcesów i wytrwałości
w realizacji planów
w nadchodzącym Nowym Roku.

**Dyrekcja
Powiatowego Urzędu Pracy w Pabianicach
wraz z Pracownikami**



POWIATOWY URZĄD PRACY W PABIANICACH
www.pabianice.praca.gov.pl



**Krajowy
Fundusz
Szkoleniowy**



Niech ten wyjątkowy czas nadchodzących dni, przyniesie chwilę wytchnienia, radości oraz niezapomnianych spotkań w gronie najbliższych.

Niech Nowy Rok obfituje w szczęście, pomyślność i uśmiech.

Zdrowych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku wszystkim Mieszkańcom Pabianic i okolic

życzy



Oferta Świąteczna



Oferta ważna od 09.12.2024 r. do 24.12.2024 r. lub do wyczerpania zapasów

TWARÓG półtłusty OSM Łask
18,99 zł/kg

MASŁO OSEŁKA 300 g OSM Łask
46,63 zł/kg

SER ŻÓŁTY ŁASKI OSM Łask
33,99 zł/kg

DŻEM 280 g różne rodzaje Herbapol
17,82 zł/kg

ZUPA grzybowa, barszcz czerwony, barszcz biały, żurek 48 g-66 g Winiary
od 3,32 zł/100 g

MAJONEZ DEKORACYJNY 400 g Winiary
19,98 zł/kg

SOS 27 g-30 g grzybowy, pieczarkowy, pieczeniowy ciemny i jasny Winiary
od 8,30 zł/100 g

JAJA Żółte z Natury L 10 szt. Suflidowo
1,05 zł/szt.

WŁOSZCZYŻNA 450 g Hortex
16,64 zł/kg

RYBA PO GRECKU Seko
25,39 zł/kg

RYBA MROŻONA Miruna Abramczyk
35,99 zł/kg

ŚLEDŹ a'la Matjas Artryb
16,39 zł/kg

POŁĘDWICA bukowa Dobrowolscy
34,99 zł/kg

KIEŁBASA głogowska Dobrowolscy
26,29 zł/kg

SEREK KOZI 150 g naturalny/szczypiórek Turek
55,93 zł/kg

TWARÓG na sernik 1 kg Włoszczowa
12,59 zł/kg

PEPSI / PEPSI Max 1,5 l PepsiCo
3,99 zł/l

USZKA z grzybami/ z kapustą i grzybami/ z mięsem 360 g Iglotex
24,42 zł/kg

PIEROGI FRESH różne rodzaje 360 g Iglotex
22,19 zł/kg

SZYNKA z Wadowic Dobrowolscy
45,79 zł/kg

BOCZEK extra parzony Dobrowolscy
24,99 zł/kg

SAŁATKA JARZYNOWA Seko
12,99 zł/kg

JAJA Żółte z Natury L 10 szt. Suflidowo
1,05 zł/szt.

WŁOSZCZYŻNA 450 g Hortex
16,64 zł/kg

RYBA PO GRECKU Seko
25,39 zł/kg

RYBA MROŻONA Miruna Abramczyk
35,99 zł/kg

ŚLEDŹ a'la Matjas Artryb
16,39 zł/kg

POŁĘDWICA bukowa Dobrowolscy
34,99 zł/kg

KIEŁBASA głogowska Dobrowolscy
26,29 zł/kg

SEREK KOZI 150 g naturalny/szczypiórek Turek
55,93 zł/kg

TWARÓG na sernik 1 kg Włoszczowa
12,59 zł/kg

PEPSI / PEPSI Max 1,5 l PepsiCo
3,99 zł/l

USZKA z grzybami/ z kapustą i grzybami/ z mięsem 360 g Iglotex
24,42 zł/kg

PIEROGI FRESH różne rodzaje 360 g Iglotex
22,19 zł/kg

SZYNKA z Wadowic Dobrowolscy
45,79 zł/kg

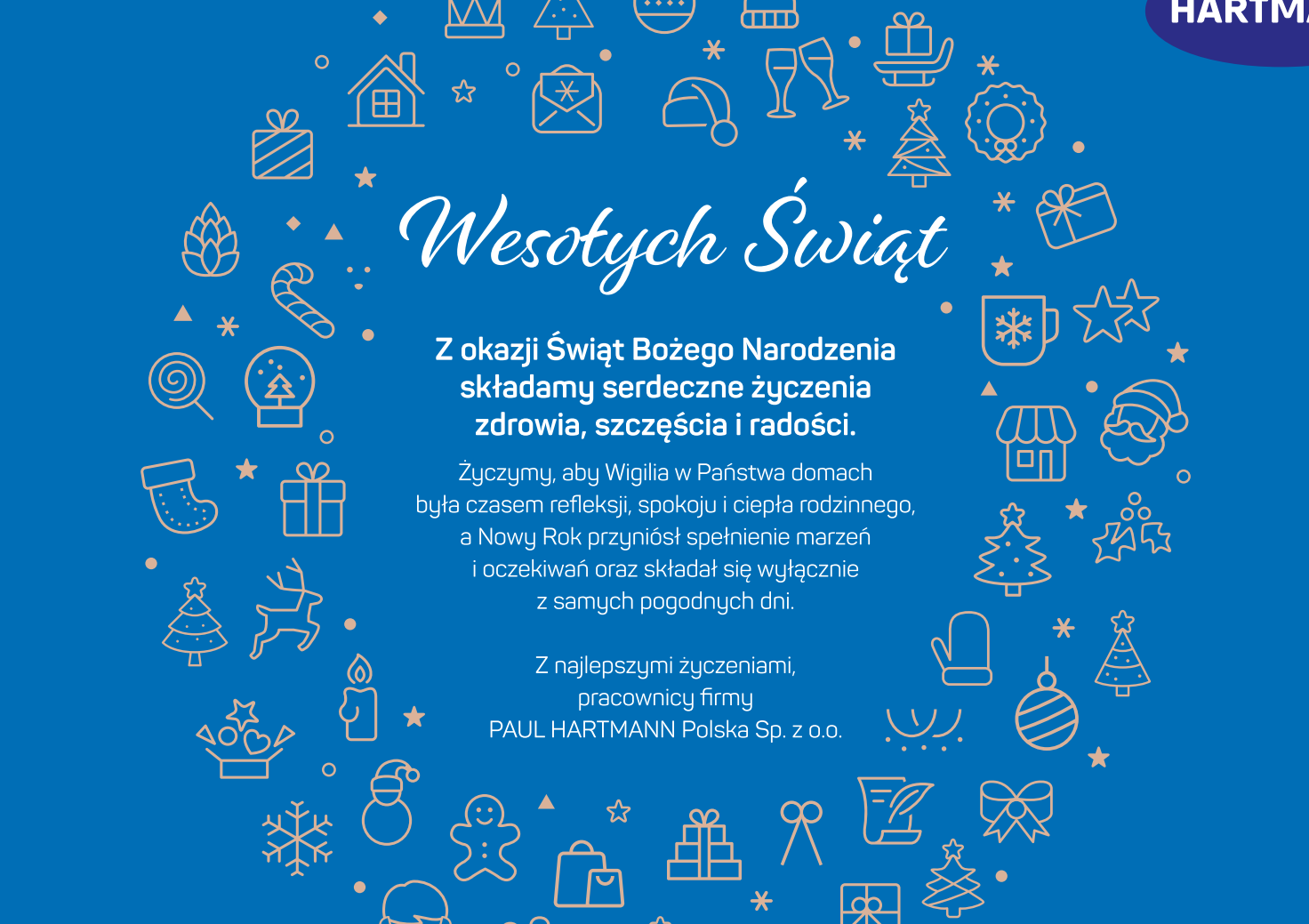
BOCZEK extra parzony Dobrowolscy
24,99 zł/kg

SAŁATKA JARZYNOWA Seko
12,99 zł/kg

* pełna oferta nie dotyczy sklepu: ul. Konstantynowska 55

Te i wiele artykułów w atrakcyjnych cenach oferują sklepy „Spółem” PSS: ul. Nawrockiego 17a, ul. 20 Stycznia 99, ul. Reymonta 1, ul. Tkacka 9, ul. Moniuszki 134, ul. Przejazd 4, ul. Mariańska 2, ul. Jana Pawła II 30, ul. Konstantynowska 55, SDH „Trzy Korony” ul. Kilińskiego 3/5.





HARTMANN +

Wesołych Świąt

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
składamy serdeczne życzenia
zdrowia, szczęścia i radości.**

Życzymy, aby Wigilia w Państwa domach
była czasem refleksji, spokoju i ciepła rodzinnego,
a Nowy Rok przyniósł spełnienie marzeń
i oczekiwań oraz składał się wyłącznie
z samych pogodnych dni.

Z najlepszymi życzeniami,
pracownicy firmy
PAUL HARTMANN Polska Sp. z o.o.

Intermarché

Świeżo. Tanio. Z optymizmem.



Pabianice, ul. Myśliwska 34B



***Smacznych i zdrowych
Świąt Bożego Narodzenia
życzy Intermarché***



INFORMATOR

Pabianickie Centrum Medyczne (szpital)
42 225 35 00

Nocna i świąteczna
pomoc lekarska PCM
42 225 36 13

Apteki całodobowe:
• ul. Jana Pawła II 36/40
42 213 90 70

zdrowie

Numer alarmowy 112

Pogotowie ratunkowe 999

Straż pożarna 998

Policja 997

Straż Miejska 986

Pogotowie energetyczne 991

Pogotowie gazowe 992

Pogotowie ciepłownicze 993

Pogotowie wodociągowe 994

Całodobowe Centrum
Wsparcia dla Osób Dorosłych
w Krzysie Psychicznym
800 70 2222

Całodobowy telefon zaufania
dla dzieci i młodzieży
116 111

alarmowe

Urząd Miejski
42 225 46 00

Prezydent
42 225 46 75

Starostwo Powiatowe
42 225 40 00

Starosta
42 225 40 01

Miejski Zakład Pogrzewowy
607 031 100

Powiatowy Urząd Pracy
42 225 42 00

Urząd Skarbowy
22 460 59 94

Pabianicka Spółdzielnia
Mieszkaniowa
42 215 40 91

Zakład Gospodarki
Mieszkaniowej
42 225 92 85

Zarząd Dróg Miejskich
42 215 97 72

Schronisko dla zwierząt
607 501 519

urzędy
instytucje

Trzy Korony
42 213 13 13, 502 13 13 13

Hallo Taxi
42 2133 133, 730 133 133

taxi

SZUKASZ PRACY?

MURARZA praca cały sezon (do 7000 zł na rękę). Tel. 506 340 288.

KIEROWCĘ C+E z terenu Pabianic lub okolic, zatrudnię od zaraz. Tel. 602 388 754.

FIRMA OVOVITA
zatrudni do pracy osobę na stanowisko:
mechanik, konserwator,
prace warsztatowe
– przyuczenie.
Praca stała, na umowę.
CV prosimy wysłać
na maila:
krzysztof.sadok@ovovita.pl,
lub składać osobiście
w siedzibie firmy:
Prawda 60, 95-030 Rzgów,
tel. 697 718 358.

ZATRUDNIĘ do sklepu spożywczego na Wąsów 27F w niepełnym wymiarze godzin. Kontakt po godzinie 16 606 852 689.

GUZIKARKĘ /dziurkarkę zatrudnię z doświadczeniem. Tel. 693 362 341.

KIEROWCĘ kat. C – emeryt/rencista zatrudnię. Tel. 601 357 840.

ZATRUDNIĘ
pracownika utrzymania
ruchu, który będzie
zajmował się usuwaniem
zakłóceń w pracy urządzeń
produkcyjnych
i kontrolą maszyn.
Na podstawie umowy
o pracę, premie miesięczne
oraz dodatkowy
pakiet medyczny.
Kontakt:
+48 500 212 796,
e-mail: biuro@linpol.pl

ZATRUDNIĘ sprzedawcę w sklepie spożywczym, w dowolnym wymiarze godzin. Tel. 506 901 410.

FIRMA Mode Milano zatrudni osobę do pracy przy rozładunku tira i remanencie. Praca w Rzgowie. Tel. 604 488 471.

FABRYKA mebli zatrudni pracownika gospodarczego. Tel. 602 243 882, 42 213 97 38.

SZWACZKI – dzianina, zatrudnię. Tel. 516 186 925.

PAKOWACZKI – do zakładu krawieckiego, zatrudnię. Tel. 516 186 925.

ZATRUDNIĘ pokojową do hotelu. Tel. 601 222 029.

**MIEJSCE
NA TWOJĄ
REKLAMĘ**

**BIURO OGŁOSZEŃ
ŻYCIA PABIANIC**

NAJNOWSZE
INFORMACJEZawsze
pod ręką

zyciepabianic.pl

OPRAWKA
— OPTYK —

Stary Rynek 7, Pabianice

GODZINY OTWARCIA:

PONIEDZIAŁEK-PIĄTEK 10.00-18.00

SOBOTA 10.00-14.00

TELEFONICZNE
UMAWIANIE WIZYT:

538 158 868

PROMOCJA
Wyprzedaż
oprawek
korekcyjnych
i oprawek
przeciwśonecznych
do -50%*

**KUP
E-WYDANIE**

**BEZ WYCHODZENIA
Z DOMU**

Wejdź na zyciepabianic.pl,
w zakładkę e-wydanie

Wybierz wydanie gazety,
które chcesz zakupić

Wybierz opcję **bez
prenumeraty**, a następnie
kliknij **Kup/dodaj do koszyka**.

Podaj **adres e-mail**, na który
chcesz otrzymać e-wydanie.
Wybierz **sposób płatności**,
a następnie kliknij przycisk
Przejdź do realizacji

Zostaniesz przeniesiony
na ekran podsumowania
zamówienia. Sprawdź
poprawność danych,
następnie kliknij
Potwierdź i zapłać.
Zostaniesz przekierowany
do operatora płatności.
Po zakończeniu transakcji,
otrzymasz e-wydanie na
podany wcześniej adres
e-mail.

zyciepabianic.pl



OGŁOSZENIA DROBNE

17.12.2024 r.

paula OKNA • DRZWI • BRAMY • ROLETY
www.paula.net.pl paula.pabianice@wp.pl

Salon Firmowy Okien EUROCOLOR
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046 • 42 215 13 13

Salon Partnerski Drzwi ERKADO
Pabianice, Łaska 2
501 798 336 • 42 212 18 68

24 h WYPOŻYCZALNIA

**BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY**

TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA” JANKE 50
TEL. 693 511 344

NAPRAWA sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki, lodówki.
Klimatyzacja – chłodnictwo.
Tel. 793 298 665.

AUTO – MOTO

AUTO-SKUP. Tel. 603 471 335.
ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

AUTO-SKUP,
każdą markę,
gwarantuję najwyższe ceny.
Tel. 503 74 78 35.

NAUKA

JĘZYK niemiecki – nauczycielka.
Tel. 724 155 133.

**CENTRUM
STOMATOLOGII
ESTETYCZNEJ**

lekarz stomatolog
Urszula Banaszczyk-Przybylska

**ŚWIADCZYMY USŁUGI
W ZAKRESIE:**

stomatologii estetycznej,
implantologii,
ortodoncji (aparaty
ruchome i stałe),
pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej
i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa
złamanych zębów,
wybielania

PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
609 000 124

wtorek, czwartek: 10⁰⁰–16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰–20⁰⁰
Przyjęcia po wcześniejszym
umówieniu wizyty telefonicznie,
bądź osobiście

USŁUGI

PLISOWANIE. Tel. 608 836 472.
KREDYT hipoteczny. Tel. 511 871 308.

ZATRUDNIĘ do opieki
nad starszą kobietą
z zamieszkaniem.
Tel. 501 184 855.

**CYFROWE
STUDIO
FILMOWE** telebeamy,
projekty
multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (1 piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH,
DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB,
KART PAMIĘCI itp.

DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5-A0
+ FOTO-GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.
USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

ZŁOTA Rączka– usługi hydrauliczne
i ślusarskie, spawanie elektryczno-
gazowe. Tel. 517 592 759.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów,
wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

WYWÓZ rzeczy zbędnych. Utylizacja.
Tel. 730 363 181.

**OKNA I DRZWI
MONTER**

ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

TRANSPORTOWE

TRANSPORT,
żwir, piasek, czarnoziem
– faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.

**REMONTOWO
– BUDOWLANE**

GLAZURNICTWO remonty. Tel. 603 647 363.
HYDRAULIKA usuwanie awarii,
remonty. Tel. 607 202 989.

REMONTY od A do Z. Tel. 785 949 202.

KOMPLEKSOWE remonty łazienek
i mieszkań. Tel. 730 363 166.

REMONTY
– malowanie, tapetowanie,
gładzie, glazura.
Tel. 504–915–065.

REMONTY
kompleksowo–malowanie,
tapetowanie, gładzie,
elektryka, hydraulika,
glazura, terakota,
szafy, stolarka meblowa,
panele, sufity, zabudowy
k/g, renowacje domków
letniskowych,
porządkowanie działek,
domów, mieszkań,
utyliczacja.
Tel. 505 670 384.

**RTV * AGD
* KOMPUTERY**

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy,
klasyczny, relaksacyjny. Całościowy
– odcinkowy. Masaż kończyny
górnych – dolnych (refleksologia).
Tel. 514 575 809.

MASAŻ rehabilitacja w gabinecie lub
w domu chorego. Bóle głowy, karku,
pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa
i barkowa. Tel. 604 838 819, 603 245 954.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm.
Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783.
Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG
Choroba wieńcowa – ocena
wskazań do koronarografii,
nadciśnienie tętnicze, arytmie,
cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsołny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

**OPRAWKA
— OPTYK —**

**Salon optyczny
OPRAWKA**
ul. Stary Rynek 7.
Godziny otwarcia
pn.– pt. 10–18,
sob. 10–14.
Lekarze okuliści
dr Monika Kopka-Fryzel
sob. 10–12
dr Anna Rymer
wt. 13–16, śr. 10–13,
czw. 10–14
dr Ewa Jarczoch-Lukas
czw. 14–15:30, pt. 14–15:30
Telefoniczne umawianie wizyt
pod numerem
538 158 868.

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00–19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice, ul. Kilińskiego 29

PRALNIA DYWANÓW pranie tapicerek
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA polerowanie
lakierów

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

**SAM
NADAJ**
OGŁOSZENIE
DROBNE**WEJDŹ NA
ZYCIEPABIANIC.PL
W DZIAŁ
OGŁOSZEŃ****LUB ZESKANUJ
KOD QR****OGŁOSZENIE ZWYKŁE**nadasz do piątku
do godz. 14.00**EKSPRESOWE**do poniedziałku
do godz. 12.00**BIURO OGŁOSZEŃ**pn. 10.00–16.00
wt. 5.00–10.00
śr.–pt. 10.00–16.00

Tel. 42 227 04 00

OPTYK MOSER
(Pan Hilary)Salon optyczny
ul. Szewska 2 w PabianicachGodziny otwarcia
pn., wt., czw., pt. 10.00–18.00
śr. 10.00–19.00
sobota 10.00–14.00Lekarze okuliści
dr Anna Rymer
pn. 10.00–12.00, 15.30–18.00
wt. 10.00–12.00, 16.00–18.00
śr. 16.30–18.00
pt. 10.00–12.00
sob. 10.00–12.00**dr Ewa Jarczoch-Lukas**
czw. 15.30–18.00
pt. 15.30–18.00Pozostałe godziny
do Państwa dyspozycji
pozostaje Optometrysta
(badanie refrakcji
– dobór szkła).Przy zakupie okularów
ze szklami firmy Hoya
badanie za 1 zł.*Szczegóły w salonie,
telefoniczne umawianie wizyt**664 157 222**
www.optykmoser.pl**NIERUCHOMOŚCI
– INNE****GARAŻ** kupię. Tel. 603 471 335.**NOWE** powierzchnie magazynowe
GRALA Park do wynajęcia w Woli
Zaradzińskiej magazyny@grala.
com.pl, tel. 693 469 066.**GARAŻ** (Skłodowskiej) – do
wynajęcia. Tel. 606 949 507.**DOMY * DZIAŁKI****KUPIĘ** działkę, Pabianice lub okolice.
Tel. 514 186 346.**KUPIĘ** działkę/ziemię rolną
w Pabianicach. Tel. 508–450–466.**MIESZKANIA****POKÓJ** z kuchnią z łazienką do
wynajęcia, ul. Świętokrzyska 18,
1000 zł/m–c + 1000 kaucja. Bez
zwierząt. Tel. 791 214 545 dzwonić
po 10.**LOKALE****GARAŻE** do wynajęcia, ul. Trębacka.
Tel. 514 186 346.**MATRYMONIALNE****SPĘDZASZ** samotnie dni powszednie
i święta? Zapraszamy. Posiadamy
oferty dla każdego przedziału
wiekowego. Biuro CARINA. Tel. 42
687 08 10.**TOWARZYSKIE****CZUJESZ** się samotna – zadzwoń.
Czeka na Ciebie stęskniony
mężczyzna po 70-tce. Tel. 506 901
410.**BIZNES****TANIE**
ploty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe. Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.**NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU**WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJŹDŹ
Z NIM DO REDAKCJI **ŻYCIA PABIANIC**, STARY RYNEK 7**8 ZŁ***
KATEGORIA
WSZYSTKIE
KATEGORIE
PROMOCYJNA

*CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

Życie Pabianic**KUPNO
SPRZEDAŻ****SKUP** kabli i przewodów
elektrycznych. Tel. 605 220 251.**ZŁOM** – usunę, zapłacę. Tel. 605
220 251.**SKUP** zużytych akumulatorów.
Tel. 605 220 251.**DREWNO** kominkowe, brzoza dąb
buk, dowóz gratis. Tel. 602 659 592.**SPRZEDAŻ**
nowego outletowego
sprzętu RTV i AGD.
Tel. 793 298 665.**OGŁOSZENIA EXPRESOWE****ZATRUDNIĘ** pracownika
budowlanego. Tel. 602 595 234.**POMOCNIKA** do rozwożenia
koszy. Rzgów. Tel. 881 575 888.**KIEROWCĘ** kat. BC lub CE
(35zł/h), Rzgów, 889marek@
gmail.com. Tel. 881 575 888.**OPERATORA** ładowarki, wózka
widłowego – teleskopowego,
Rzgów, 889marek@gmail.com.
Tel. 881 575 888.**ZATRUDNIĘ**
kierowcę kat. C+E,
chętnego do przyuczenia
w zawodzie operator
żurawia samojazdnego,
wózka widłowego.
Tel. 602 615 738.**TOYOTA** Yaris 2003 r. sprzedam.
Tel. 509 674 322.**POKÓJ** jednoosobowy do
wynajęcia. Tel. 502 289 242.**33 m kw.** mieszkanie, os. Piaski
do wynajęcia. Tel. 509 762 152.**ZATRUDNIĘ**
do dociepleń
i remontów.
Tel. 731–894–357.**ZATRUDNIĘ** szwaczkę
z doświadczeniem
w szyciu bluzek
koszulowych.
Praca całoroczna,
produkcja własna.
Tel. 694 344 956.**TAXI
TRZY KORONY**
42 213 13 13*z yory*
Wesołych Świąt**ZAMÓW SMS-em lub zadzwoń 502 13 13 13****Prezydent
Miasta Pabianic**Prezydent Miasta Pabianic informuje, że
dnia 13.12.2024 r. na tablicy ogłoszeń
Urzędu Miejskiego w Pabianicach przy
ul. Zamkowej 16 wywieszony został wy-
kaz udział 1/18 Gminy Miejskiej Pabiani-
ce w nieruchomości zabudowanej poło-
żonej w Pabianicach przy ul. Pięknej 37
– Zarządzenie NR 473/2024/P Prezyden-
ta Miasta Pabianic z dnia 9 grudnia 2024
r. przeznaczoną do sprzedaży w dro-
dze bezprzetargowej na rzecz współwła-
ściciela tej nieruchomości. Informacji
udziela WGN ul. Tadeusza Kościuszki 18,
p. nr 6, tel: 42 225 46 03, 42 225 46 17



Lekka opowieść o skomplikowanych osobowościach

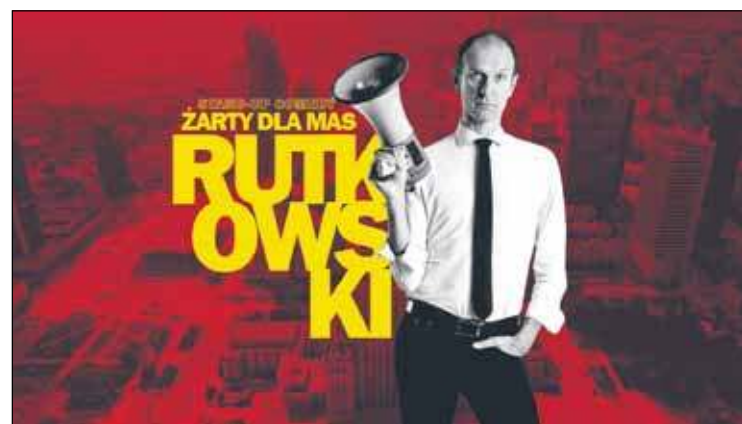
Komedie w reżyserii Artura Barcisia zobaczymy 12 stycznia w sali koncertowo-balowej Pawelana. Spektakl dla widzów od 18. roku życia.

„Nerwica natręctw” to spektakl o tym, co może się wydarzyć, kiedy pacjenci gabinetu psychiatrycznego zaczęli leczyć się nawzajem. To niezwykła komedia Teatru Gudejko, który stoi za takimi przebojami jak „Goło i wesoło”, „Między łóżkami” i „Berek, czyli upiór w moherze”.

W poczekalni u genialnego psychiatry zawsze jest ciekawie. Jego pacjenci to osoby zmagające się z takimi problemami, jak: niekontrolowane przeklinanie (choroba Tourette’a), przeliczanie wszystkiego (arytmomania), strach przed bakteriami (nozofobia), powtarzanie każdego zdania (palilalia), niemożność stanięcia na linii czy tytułowa nerwica natręctw. Już na co dzień bywa bardzo zabawnie.

A co może się wydarzyć, kiedy z powodu absencji lekarza pacjenci zaczynają leczyć się sami? Odpowiedź padnie w trakcie komicznego spektaklu. Bilety dostępne są w serwisie biletyna.pl.

Obsada: Karolina Sawka, Jowita Budnik, Katarzyna Herman/Katarzyna Ankudowicz, Artur Barciś/Maciej Wierzbicki, Zdzisław Wardejn, Rafał Królikowski/Kamil Kula/Damian Kuliec.



Żarty dla mas

To tytuł najnowszego, czwartego programu komika Rafała Rutkowskiego. Opowiada w nim o dwudziestu latach małżeństwa ze swoją „szwedzką żoną”. Żartuje ze starości i bycia mężczyzną po pięćdziesiątce.

Z programu wyniknie także, dlaczego Rutek czasami chciałby być kobietą oraz dlaczego tak trudno jest mu przytyć. Komik dzieli się spostrzeżeniami rodzica, którego dzieci wchodzą w dorosłość oraz zdradza, jak poderwać dziewczynę metodą „na samolot”. Opowiada też o lękach przed własną zmywką, o tym, jak smakują szwedzkie śledzie oraz dlaczego najgorszego sylwestra spędził w Chicago. Bilety na stand-up dostępne są w serwisie kupbilecik.

Rafał Rutkowski to aktor teatralny, filmowy i telewizyjny. Od ponad 25 lat występuje na scenach całej Polski. Wielokrotnie nagradzany za swoje teatralne role. Dyrektor artystyczny niezależnej grupy teatralnej „Teatr Montownia”. Na stałe związany z teatrami Krystyny Jandy.

W telewizji znany z seriali „Daleko od noszy” i „Przepis na życie”. Tworzył parodie postaci w „Szymon Majewski Show”. Od kilku sezonów prowadzi program „Comedy Club” na kanale Comedy Central.

W kinie można go było oglądać w filmach: „Jak się pozbyć celulitu”, „Juliusz”, „Zupa nic”, „Bo we mnie jest seks”, „Masz ci los” i wielu innych.

Specjalista gatunku one-man show, który spopularyzował w Polsce. Od kilku lat współtworzy scenę stand-upową w Polsce. Młodszej widowni znany jako prowadzący „Roast Friza”, a także jako współtwórca internetowego sketch comedy, „Lotek i Rutek prezentują” (źródło rafalrutkowski.com).

Pabianice kulturalnie

Muzeum Miasta Pabianic

18 grudnia, godz. 18.00, Stary Rynek 1 – „Jest taki dzień...”, czyli kolędowanie na Zamku. Wystąpią uczniowie pabianickiej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia. Wstęp wolny.

Kino Tomi

Kino przy ul. Gdańskiej zaprasza na przedpremierowe, świąteczne pokazy nowej części „Akademii Pana Kleksa”. Odbędzie się w czterech terminach: 25 grudnia o godz. 16.00, 25 grudnia o godz. 18.30, 26 grudnia o godz. 12.45, 26 grudnia o godz. 18.30.

Miejska Biblioteka Publiczna

27 grudnia, godz. 15.00, filia nr 5 (św. Jana 10) – Świąteczny Turniej Gier Planszowych. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody. Wstęp wolny.



Życzenia ciepłych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku 2025 pełnych wspaniałych premier filmowych składa zespół kina Tomi

REPERTUAR KINA TOMI

ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

17.12 Kina i Yuk (dubbing) 12.45 Kino + seniorzy: U pana Boga w Królowym Moście (pl) 13.00 Władca pierścieni: wojna Rohirrimów (napisy) 14.30, 20.30 Renifer Niko i zaginione sanie Mikołaja (dubbing) 16.00 Prawdziwy ból (pl) 18.00 Diabeł (pl) 19.30	21.12 Paddington w Peru (dubbing) 10.30 Mufasa: król lew (dubbing) 10.30, 13.00, 15.30, 18.00 Vaiana 2 (dubbing) 12.30, 16.30 Renifer Niko i zaginione sanie Mikołaja (dubbing) 14.30 Hamlet (napisy) 18.30 Diabeł (pl) 20.30 Władca pierścieni: wojna Rohirrimów (napisy) 21.15
18.12 Władca pierścieni: wojna Rohirrimów (napisy) 14.15, 19.30 Vaiana 2 (dubbing) 15.30, 19.00 Kina i Yuk (dubbing) 17.15 Renifer Niko i zaginione sanie Mikołaja (dubbing) 17.30 Diabeł (pl) 21.00	22.12 Vaiana 2 (dubbing) 10.30, 16.00 Mufasa: król lew (dubbing) 10.00, 12.30, 15.00, 17.30 Zima Mamy Mu (dubbing) 12.30 Renifer Niko i zaginione sanie Mikołaja (dubbing) 14.00 Listy do M. Pożegnania i powroty (pl) 18.00 Diabeł (pl) 20.00 Władca pierścieni: wojna Rohirrimów (napisy) 20.30
19.12 Władca pierścieni: wojna Rohirrimów (napisy) 14.15, 20.00 Vaiana 2 (dubbing) 16.00, 18.00 Renifer Niko i zaginione sanie Mikołaja (dubbing) 17.00 Mufasa (przedpremiera, dubbing) 19.00	23.12 Mufasa: król lew (pl) 11.30, 16.00, 18.30 List do świętego Mikołaja (pl) 13.00 Vaiana 2 (dubbing) 14.00, 17.00 Renifer Niko i zaginione sanie Mikołaja (dubbing) 15.00 Listy do M. Pożegnania i powroty (pl) 19.00 Diabeł (pl) 21.00 Władca pierścieni: wojna Rohirrimów (napisy) 21.30
20.12 Mufasa: król lew (dubbing) 12.00, 17.00, 19.30 Renifer Niko i zaginione sanie Mikołaja (dubbing) 16.00 Vaiana 2 (dubbing) 18.00 Listy do M. Pożegnania i powroty (pl) 20.00 Władca pierścieni: wojna Rohirrimów (napisy) 21.45	

KINO TOMI POLECA

„Minghun”

Jurek (poruszająca kreacja Marcina Dorocińskiego) wraz ze swoim teściem Benem (Daxing Zhang) konfrontuje się ze stratą bliskiej osoby i decyduje odprawić chiński rytuał *minghun*, tzw. zaślubin po śmierci. Bohaterowie ruszają w emocjonalną podróż, której celem jest znalezienie idealnego partnera na wieczność. Zderzenie odmiennych kultur ma pomóc uświadomić zarówno filmowym postaciom, jak i widzowi, że bez względu na pochodzenie wszyscy przynależymy do jednej ludzkiej rodziny. „Minghun” to opowieść o nadziei, miłości i poszukiwaniu sensu życia oraz tego, co nastaje po nim. Reżyseria: Jan P. Matuszyński



Trzy powieści w trzy lata

Łukasz Barys, młody poeta i prozaik, laureat nagrody „Paszporty Polityki 2021”, zbiera już recenzje i opinie czytelników swojej trzeciej powieści „Małe pająki”

Pabianiczanie na rynku wydawniczym zadebiutował w 2021 roku powieścią „Kości, które nosisz w kieszeni”. Książka zdobyła uznanie krytyków oraz czytelników i została nagrodzona „Paszportem Polityki”. Druga powieść „Jeśli przecięto cię na pół” znalazła się na półkach księgarni rok później. Trzecia podbija serca czytelników od maja tego roku.

Trzy książki w trzy lata

To solidne tempo. Ale jak zapewnia autor, żadnej z książek nie pisał na siłę.

– Miałem chęć i potrzebę, żeby pisać – zapewnia Łukasz. – Książki układały się w mojej głowie i na papierze. Po prostu dobrze mi to szło... Nie robię tego z przymusu, ale jak książka się układa, to nie widzę potrzeby, żeby to pisanie odkładać, opóźniać.

Wszystkie trzy powieści oparte są na podobnych motywach i opisują w wielu aspektach zbliżone sprawy. Ukazują je z różnych perspektyw i przy użyciu innych narzędzi literackich.

– Ostatnia powieść jest całkiem inna pod względem formy – dodaje autor.

Została napisana w bardziej tradycyjny, realistyczny sposób, co było zamierzone.

– Zanim przystąpiłem do pracy nad nią, pomyślałem, że mało jest takich książek, które są jednocześnie ambitne, ale też łatwe do strawienia dla czytelnika – dodaje

Barys. – Większość literatury pięknej czytelnika na wstępie po prostu odstrasza wysokim poziomem wejścia. To nie jest dobre, autorzy w ten sposób zamykają przed czytelnikami drzwi do lektury. A ja miałem marzenie, żeby to była książka dla wszystkich. Ciekawa historia, z którą wiele osób może się utożsamić.

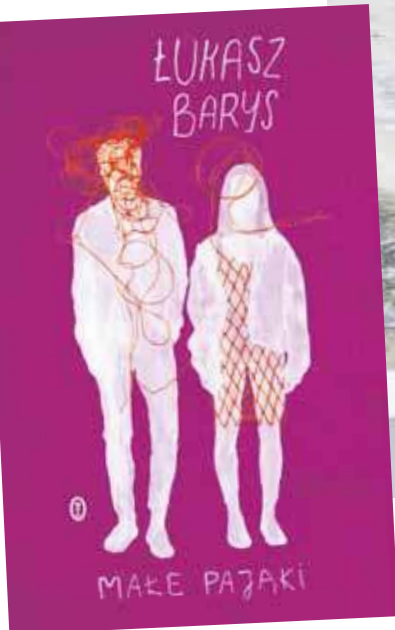
Nie sposób wszystkim dogodzić

Nie każdemu takie założenia się spodobały, zarówno krytykom, jak i grupie czytelników, którzy oczekiwali podobnego stylu jak w dwóch poprzednich powieściach.

– Traktuję to jako niezrozumienie moich intencji – dodaje pabianiczanie. – Może osoby czytające poprzednie książki i zachwycające się nimi mogły poczuć się zdezorientowane taką zmianą formy. Ale uważam, że każda książka jest inna pod względem tego, w jaki sposób została napisana. To przecież zależy od tematu, od atmosfery, myśli, która idzie za książką. Ja jestem zwolennikiem dopasowania formy do treści, a nie pisania wszystkiego na jeden sposób.

Młody pisarz chce uniknąć dostarczania małej grupie czytelników tego, czego oni chcą.

– Ten sposób pisania w dwóch poprzednich książkach trochę się wyczerpał – dodaje. – Potrzebowałem czegoś nowego i poszedłem w taką stronę. Pisanie



wymaga też od autora uczciwości wobec siebie. Nie mogę napisać czegoś, co by mi się nie podobało.

Niczym w pajęczej sieci

„Małe pająki” to realistyczna powieść obyczajowa o młodych ludziach wkraczających w dorosłość. Wplątanych w różne sytuacje, życiowe okoliczności, relacje. Autor przedstawia ich losy na przestrzeni kilku lat, od matury, przez studia i pierwsze ważne życiowe decyzje, pierwsze miłości.

– W książce jest wiele ciekawych postaci, moją ulubioną jest Ola – dodaje autor.

Dziewczyna mieszka we wsi pod Pabianicami. Studiuje zaocznie zarządzanie, na co dzień pracując jako recepcjonistka w szpitalu.

– Bardzo często jest tak, że ludzie nie mają szansy pokazać swojego potencjału i bywają bardzo niesprawiedliwie oceniani – dodaje Łukasz. – Tak trochę jest z Olą, która cały czas stara się realizować, ale z różnych powodów,

czasem trudno dostrzegalnych, nie może tego robić. Sympatyzuję z nią.

Ola w liceum poznaje Tobiasza, który jest przekonany, że jego powołaniem jest pisanie. I mimo że studiuje prawo, jego życie w Krakowie kręci się przede wszystkim wokół literatury.

– Z Tobiaszem mamy wspólne zainteresowania – dodaje Łukasz. – W przypadku tej postaci nie spodziewałem się, że zostanie tak negatywnie odebrana przez czytelników. Ja uważam jednak, że bohaterowie powinni mieć różne wady. Nie lubię takich krystalicznych. Moi bywają wnerwiający i irytujący – tak jest prawdziwie, realistycznie.

Z Pabianicami w tle

Podobnie jak w pierwszej powieści, akcja tej trzeciej również ma związek z rodzinnym miastem autora. W „Małych pająkach” Pabianice przedstawione są jako niedoceniane przez mieszkańców miejsce.

– Tobiasz Pabianic nie docenia – zdradza autor. – A dla tych, którzy mieszkają poza miastem, jak Ola, Pabianice są spełnieniem marzeń. I gdy się do nich przeprowadza, pozytywnie odmienia swoje życie.

Jak zapewnia pisarz, zależało mu na realistycznym przedstawieniu miasta, bez popadania w przesadę i groteskę.

– Po prostu chciałem pokazać je obiektywnie – dodaje. – To jest całkiem dobre miejsce do życia.

Trzecia powieść pabianiczana jest najdłuższa i najwięcej czasu poświęcił na jej pisanie. Zajęło mu to ponad rok – pisanie, rozmyślanie i poprawianie.

– Przy takiej długiej książce nie jest łatwo. To był spory kawałek tekstu – dodaje Łukasz.

I było inaczej niż przy pierwszej i drugiej powieści.

– W poprzednich książkach istotny był język i sposób pre-

zentacji, żeby jak najpiękniej i poetycko napisać powieści – dodaje pisarz.

Bohaterowie, ich powiązania, zwroty akcji były na drugim planie.

– Trzecią książkę pisałem w sposób bardziej typowy dla powieści – dodaje Łukasz. – Ja też lubię czytać takie książki. Dłuższe, potoczyskie napisane, z bohaterami, których losy przedstawione są na tle epoki czy współczesnego miasta. Mnie na przykład kryminalne historie po jakimś czasie nudzą. Zwykle życie przedstawione w książkach jest dla mnie ciekawsze. Po takie książki sięgam i chciałem taką napisać.

Pierwsza, druga czy trzecia...?

Która ulubiona?

– Sam nie wiem – uśmiecha się Łukasz. – Każda jest ważna. Ta trzecia jest najlepsza literacko pod względem fabuły i przedstawienia bohaterów. Jest najdojrzalsza. Pierwsza jest oryginalna i przyniosła mi dużo dobrych rzeczy. Druga najbardziej osobista i chyba najbardziej spodobała się krytykom i profesjonalistom w dziedzinie literatury.

Pomysły na czwartą...

– Jest ich bardzo wiele – zapewnia pisarz. – Tylko każdy z nich muszę sprawdzić w swoim „laboratorium”. Zacząć pisać, zobaczyć, czy mi się to udaje, czy to dobrze „brzmi” na papierze, czy ja potrafię to napisać i stworzyć postacie, które miałem w głowie.

Bo mieć w głowie, a przelać na papier to ogromna różnica.

– Z pisanem jest też czasem jak ze sportem. Trzeba być w formie, może nawet fizycznej, bo siedzenie godzinami przy biurku bywa wyczerpujące – mówi Łukasz. – Trzeba mieć też świeżą głowę, być w takiej formie umysłowej, jak sportowiec tylko przed przystąpieniem do maratonu dłuższego pisania. (AN)





Od Australii do „życiówki”, czyli 365 dni wokół pabianickiego sportu

To był bardzo ciekawy, pełen zwrotów rok dla pabianickich kibiców. Nasi zawodnicy zdobywali medale mistrzostw świata, Europy i Polski. Nie brakowało też wpadek. Taki był mijający rok okiem obserwatora lokalnego sportu

A jak AUSTRALIA. Reprezentację tego kraju w szabli poprowadzi pabianiczka Aleksandra Shelton (Socha). Australijscy działacze nie kryli radości z faktu, że nasza mistrzyni Europy i pięciokrotna olimpijka przystała na ich propozycję. Pierwsze treningi pani Ola zaplanowała na styczeń.

B jak BRRRR JAK ZIMNO. Anna Kacperska została wicemistrzynią Polski w morsowaniu. W wodzie o temperaturze zero stopni spędziła 3 godziny 16 minut. Z zimnem i swoimi słabościami walczyli także Monika Szej, Sławomir Szczesio i Robert Kot. Trzymajcie się ciepło, morsy!



foto: archiwum własne

C jak CYRK. Jesienią w zespole Iskry Dobroń brakowało tylko człowieka – pająka i baby z brodą. Niewykłuczone, że i oni zagraliby w okręgówce, bo – w kadrowo było cieniutko, a Iskra przeszła samą siebie: najpierw Dawid Kaczmarek udawał Tymoteusza Brandsztetera, potem piłkarze Iskry udawali kontuzje w meczu z Włóknierzem i sędzia skończył zawody po 50 minutach i 32 sekundach, wreszcie na mecz z liderem do Zgierza dojechał pojechał bez bramkarza. Skończyło się dwoma wstydliwymi walkowerami i blamażem 1:9. Oby do wiosny!

Ć jak ĆWICZENIA. Dzięki nim imponującą sylwetkę mają choćby kulturyści: Mariusz Bałaziński (mistrz Europy w parach z Olgą Kelm), Dariusz Banaszekiewicz (dwukrotny mistrz Polski i wicemistrz świata federacji NABBA) oraz Dominik Sobolewski (mistrz Polski).

D jak DRUŻYNA ROKU. Trener Wiesław Siębór taki tytuł przyznał swoim piłkarzom PTC, które wiosną utrzymały się w lidze, jesienią zanotowały serię siedmiu meczów bez porażki, odniosły historyczny awans do 1/8 finału Pucharu Polski, a potem bez specjalnego ciśnienia sięgnęły po wojewódzki Puchar Polski w futsalu. Brawo!



foto: PTC Pabianice

E jak EXODUS. Takiej wymiany kadr w PTK nie było chyba w historii klubu – z drużyny odeszły: Martyna Stępińska (MUKS Poznań), Kaja Grygiel (MKS Pruszków), Natalia Danych, Natalia Rosińska, Patrycja Kirs (ŁKS), Natalia Łopińska, Natalia Dobrosz i Dominika Poleszak. Uff... Dobrze chociaż, że została Magdalena Grzelak i wróciła Aleksandra Janiak, bo w pierwszej lidze nie byłoby komu grać...

F jak FELIKSIŃSKI TADEUSZ. Były prezes PTC nie nudzi się na emeryturze – dźwiga ciężary aż miło. W tym roku został wicemistrzem świata weteranów w kategorii 75 lat. O srebro do końca walczył z Czechem, Jirim Goldmanem. O srebrze dla Feliksińskiego zdecydował kilogram więcej w rwaniu. Mistrzem świata 80-latków został Piotr Kowalewski z Konstanczyny. Zuch chłopaki!

G jak GŁASZCZ MARZENA. Była znakomita koszykarka, a obecnie trenerka nie ustaje w poszukiwaniu koszykarskich talentów – jej 12-latkę zdobyły mistrzostwo województwa, wygrywając wszystkie 20 spotkań, triumfowały też w Memoriale im. Henryka Langierowicza oraz w turniejach w Szubinie i Ujeździe.

H jak HERAKLION. Miasto na greckiej Krecie to jedno z miejsc, w których w tym roku w turnieju ITF triumfował wychowanek PKT, Szymon Kielan. Tenista z Pabianic w duecie z Filipem Pieczonką wygrywali też w egipskim Sharm El-Sheikh, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie – Zdrowiu i tureckiej Antalyi. W Egipcie Kielan wygrał też w deblu z Joshua Sheehym (USA), a z Finem Patrikiem Kaukovalta zameldowali się w finale w fińskim Tampere.

I jak ISSEM. To 11-letni koń, na którym jeździec z Dąbrowy Adam Grzegorzewski pojechał na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu. W turnieju drużynowym konia i jeźdźca rzucono na pierwszy ogień, skończyło się 28 punktami karnymi i ostatnim miejscem po ich przejeździe. Polacy wygrzebali się na 17. miejsce. W zawodach indywidualnych było lepiej – tylko cztery punkty karne i czas 78:40. Grzegorzewski był najlepszy z Polaków w Paryżu.



foto: Łukasz Kowalski

J jak JAKOŚĆ. Sportową jakość pokazali w tym roku atleci PTC. Adrian Drzewiecki został wicemistrzem Europy kadetów i brązowym medalistą w drużynie. Na krajowym podwórku Drzewiecki dorzucił brązowy medal mistrzostw Polski w sumo, brąz w mistrzostwach Polski w zapasach. Brąz w mistrzostwach Polski wywalczył też kadet Hubert Szczech, Lucjan Popecki został wicemistrzem Polski młodzików, zaś brąz w krajowych mistrzostwach sumo dołożył Mateusz Jarzębski. Od młodzieży nie chciał być gorszy weteran Adam Pacześ, który tak się spał, że wywalczył medale mistrzostw Polski w stylu klasycznym i wolnym.

K jak KAIR. W stolicy Egiptu rozpoczął się piękny marsz po sukcesy Julii Walczyk-Klimaszek. Wychowanka Zjednoczonych zajęła 3. miejsce w Pucharze Świata, a wraz z koleżankami z floretowej reprezentacji Polski pierwszy raz od 2012 uzyskała olimpijski awans. Pabianiczka została też mistrzynią Polski, brązową medalistką mistrzostw Europy (indywidualnie), wicemistrzynią Europy (w drużynie) oraz srebrną (Szanghaj) i brązową (Tunis) medalistką Pucharu Świata. I tylko Igrzysk Olimpijskich żal – Julię w 1/8 finału zatrzymała późniejsza brązowa medalistka Kanadyjka Eleanor Harvey...



foto: Elżbieta Tomasz

L jak LAURY. Na nie z pewnością zasłużyli biegacze Azymutu – Mariusz Pabich został wicemistrzem świata w biegu leśnym, Maria Pabich wygrała zawody w Hiszpanii i Czechach, a w Polsce została mistrzynią Polski w biegu klasycznym, wybiegała też trzy tytuły wicemistrzyni Polski, tyle samo, co Katarzyna Konec. Wicemistrzem Polski została także sztafeta chłopców w biegu klasycznym (Maciej Sztranek, Oskar Wesołowski, Franciszek Krempieński). Od swoich podopiecznych nie chciał być gorszy trener Adam Gąsiorowski i wywalczył brąz w biegu średnim.

Ł jak ŁOWCA. Artur Pik (Nelson) wyrósł w tym roku na łowcę trofeów. W sumo został młodzieżowym mistrzem Europy indywidualnie, wicemistrzem Europy w drużynie, międzynarodowym mistrzem Polski i mistrzem Polski młodzieżowców. W zapasach wywalczył tytuł międzynarodowego mistrza Polski i został brązowym medalistą mistrzostw Polski juniorów. W ślady kolegi chcą iść młodzi i lżejsi Tomasz Olejniczak i Igor Bartnik, którzy coraz odważniej rozpychają się w krajowej czołówce.

M jak MISTRZOWIE. Weterani piłki ręcznej, czyli MHT Pabianice znów zdobyli tytuł mistrzów świata 50 plus w chorwackim Omiš. W finale wzięli srogiego rewanż na Budapest Old Boys, z którym przegrali mecz w grupie. Oprócz tego dołożyli siódmy tytuł mistrzów Polski. Nasi weterani w przyszłym roku zamierzają powalczyć o tytuł mistrzów olimpijskich olimpiady mastersów w Tajpej. Trzymamy kciuki!



foto: Wiktor Zajewicz

N jak NOWAK WIKTORIA. Zawodniczka karate w dalekiej Limie sięgnęła z drużyną Polski po tytuł mistrzyni świata w kumite, indywidualnie zdobyła tytuł wicemistrzyni świata. Były też dwa srebra i brąz w mistrzostwach Polski oraz medale w prestiżowych zawodach Vratislavia Cup i w Pucharze Świata.



foto: Polska Unia Karate Tradycyjnego

O jak OCTOPUS. Nasze „ośmiorniczki” świetnie rozpoczęły rok: od brązowego medalu mistrzostw Europy w ju jitsu Piotra Piestrzyńskiego. Kolejne medale w europejskim czempionacie wywalczyli Filip Kubicki (złoto), Bartosz Bednarski, Mariusz Dziubina, Szymon Jakubek, Dawid Zakrzewski (srebro) i Artur Wiatr (brąz).

Ó jak ÓSEMKA. Czołowa ósemka pierwszej ligi to coś, o czym marzy trener koszykarzy PKK'99 Arkadiusz Gralewski. W tym roku było naprawdę blisko – zabrakło nam ledwie jednego zwycięstwa...

P jak PORTUGALIA. Na krańcu Europy piłkarka Dagmara Suskiewicz (PTC) wraz z koleżankami z reprezentacji Polski w beach soccerze wygrała Euro Beach Soccer League. Polki są najlepszą drużyną w Europie. W tym turnieju popularna „Susel” pokazała koleżankom, jak strzelać gole – otworzyła wynik w pierwszym meczu ze Szwajcarią.

R jak RIJAD. W stolicy Arabii Saudyjskiej florecista Zjednoczonych Tomasz Bartoszek walczył w mistrzostwach świata kadetów. W Neapolu powalczył w mistrzostwach Europy kadetów. A w Amsterdamie razem ze Stanisławem Jurgą zdobywali szlify w Pucharze Satelitarnym.

S jak SZYMAŃSKI KRZYSZTOF. Ten rok należał do niego. Kolarz PTC DSV Alpina był wicemistrzem wśród młodzików w mistrzostwach Polski LZS zarówno na trasie (jazda indywidualna na czas), jak i na torze (omnium). Zdobył też brąz w mistrzostwach Polski szkół podstawowych. Medale zdobywali też Jan Chadukiewicz, Adam Pawłowski, Krzysztof Pawłowski, a Maciej Stefański został mistrzem Polski kolarzy z cukrzyką.

Ś jak ŚMIAŁKOWIE. Dotychczas zaliczają się zawodnicy Azji. Natalia Kowalska została mistrzynią świata kadetek w kickboxingu, Mateusz Obolewicz i Julia Śmiałkowska wrócili z brązowymi medalami. W mistrzostwach Polski błyszczeli także Oliwier Baranowski, Krystian Kowalski, Nikodem Zielonka, Dawid Gorzelak i Dawid Świątek.



foto: PKSW Azja Pabianice

T jak TRZY NA TRZY. W tej odmianie koszykówki możemy liczyć na medale – juniorki PTK (Martyna Stępińska, Amelia Canert, Weronika Nowakowska i Natalia Dobrosz) zdobyły brąz w mistrzostwach Polski 3x3 na Torwarze, z kolei w Zamościu w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży z brązu cieszyły się Nikola Okruszek i Oliwia Okruszek z kadrą Łódzkiego.

U jak ULTRAMARATONKA. Milena Grabska-Grzegorzczak to prawdziwa terminatorka. Tylko w tym roku pobiła rekord trasy w biegu Mystras – Monemvasia w Grecji, była druga w biegu wokół Etny oraz jako czwarta minęła linię mety na morderczym dystansie 490 kilometrów biegu Ateny – Sparta – Ateny. W tym ostatnim na krótki sen zdecydowała się po przebiegnięciu 371 kilometrów i 55 godzinach na trasie.

V jak VA BANQUE. Zagrała trenerka Jolanta Nowacka podczas półfinału mistrzostw Polski koszykarek u-17. W decydującym o wejściu do finału meczu Martyna Stępińska, Weronika Nowakowska, Hanna Cilulka, Nikola Okruszek i Oliwia Okruszek spędziły na parkiecie po 40 minut (cały mecz). Na zwycięstwo nie wystarczyło sił i nasze poległy 70:77. W półfinale mistrzostw Polski grały też kadetki (u-15) Marioli Szymańskiej.

W jak WICEPREZES. Pabianiczka Elżbieta Nowak w swoich rękach ma przyszłość polskiej koszykarki. Była zawodniczką Włókniarza i Polfy odpowiada bowiem za szkolenie w nowym zarządzie Polskiego Związku Koszykówki. Mistrzyni Europy z 1999 roku została wiceprezesem PZKosz.

Y jak YAZICHYAN HOVHANNES. Nasz mocarz ściągnął do Pabianic najsilniejszych ludzi świata, na czwarte już mistrzostwa globu nad Dobrzynką. Sam też stanął na podium, zdobywając 14. tytuł mistrza świata w kategorii masters (waga do 100 kg). Oprócz niego ze złota cieszyli się Seweryn Praszkowski (110 kg) i Arkadiusz Redzyna (125 kg). Srebro zdobyli Robert Karubin i Damian Redzyna, zaś brąz Mateusz Kling.

Z jak ZJAZD GWIAZD. Takiej ilości gwiazd kolarstwa w prawie 600-letniej historii Dłutowa jeszcze nie było. Wszystkie za sprawą odsłonięcia pamiątkowego obelisku Krzysztofa Sujki. Wicemistrzowie świata z 1978 roku oraz olimpijczycy z Montrealu i Moskwy zadekorygowali także skwer tuż przy Urzędzie Gminy. W Dłutowie bawili m.in. Czesław Lang, Mieczysław Nowicki, Tadeusz Mytnik i Jan Jankiewicz.



foto: Stanisław Bogacz

Ż jak ŻYCIÓWKA. Kinga Królik może nie zdobyła medalu na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu, ale uzyskała kwalifikację jako ostatnia polska zawodniczka. 3.000 metrów pokonała w czasie 9:26,61 co jest jej nowym rekordem życiowym. To był dobry dla niej rok: po raz pierwszy pobiła w finale Mistrzostw Europy – na Stadio Olimpico w Rzymie była 13., wygrywała w mityngu w Dessau-Rosslau, była druga w Pliezhausen, trzecia w ISTAF w Berlinie, pobiła rekord życiowy na 2.000 m. Coś nam podpowiada, że 2025 rok będzie dla niej jeszcze lepszy!



foto: archiwum własne

Zebrał Grzegorz Ziarkowski



ŻYCIE SPORTOWE

Grot F&F Automatyka Pabianice – ŁKS KK Łódź 69:70 (31:21, 12:17, 12:19, 14:13)

Brawa dla pokonanych

Mecz derby wygrała gościną grająca z numerem jeden Magdalena Szkop, która rzuciła w pojedynkę aż 39 punktów! Początek dla pabianiczank. Po niespełna minucie gry nasze zawodniczki prowadziły 4:0, po trafieniach za dwa Kingi Sierakowskiej i Aleksandry Janiak. ŁKS szybko odpowiedział celną „trójką” (4:3). Pierwsze trzy punkty w tym spotkaniu dla nas zdobyła Aleksandra Janiak (11:7). Pabianiczanki nie przestraszyły się rywalek i sukcesywnie powiększały przewagę – kolejne trzy punkty na konto Grotu dopisała Patrycja Daliga (27:17). Ostatnie punkty zdobyła z wolnych Magdalena Goleniowska. Po pierwszej kwarcie 31:21 dla Grotu.

Drugą kwartę otworzyła Janiak celnym rzutem za dwa (33:21). Najwyższe, bo 14–punktowe prowadzenie, Grot uzyskał po efektownej akcji Janiak i Daligi sfinalizowanej przez Canert

(35:21). Zespół z Łodzi jednak nie odpuszczał i w dwóch kolejnych akcjach, po dwóch celnych wolnych i jednym rzucie za trzy, zdobył pięć punktów (35:26). Serię przyjezdnych przerwała Canert po indywidualnym rajdzie (37:26). Po tej akcji o czas poprosił trener ŁKS-u. Przerwa pozytywnie wpłynęła na przyjazdne, które wykorzystały naszą nieskuteczność w ataku i zbliżyły się na dwa punkty (39:37). Serię bez punktów przerwały Canert i Grzelak, a do przerwy było 43:38 dla Grotu.

Po przerwie we znaki dała nam się gra na wysokich obrotach. Łodzianki otworzyły trzecią kwartę kolejną celną trójką niezawodnej w tym meczu Szkop (43:41). Grzelak odpowiedziała celnym rzutem spod kosza (45:41). ŁKS przeprowadził kontrę, zdobył kolejne trzy „oczka” i po raz pierwszy wyszedł na prowadzenie (45:46). Łodzianki poszły

za ciosem, podwyższając prowadzenie po kolejnej „trójce” (45:49). Po przerwie na żądanie trenera Grotu udało się szybko doprowadzić do remisu, ale ŁKS po raz kolejny odskoczył, tym razem na pięć punktów (49:54). Grot pokazał charakter i za sprawą celnych rzutów Grzelak oraz Canert wyszedł na prowadzenie (55:54). Ostatecznie nasze zawodniczki przegrywały po trzeciej kwarcie 55:57.

Ostatnia część meczu to prawdziwy rollercoaster – dzięki rzutom Grzelak i Canert udało się dogonić rywalki (59:59). Łodzianki znów prowadziły dwoma koszami (61:65), ale po trafieniach Canert i Sierakowskiej był remis (65:65). ŁKS nie chciał odpuścić i zdobył kolejne trzy punkty (65:68). Patrycja Daliga odpowiedziała celną dwójką (67:68). Na niecałe 18

sekund przed końcem pojawiła się szansa na triumf w derbach. Po niecelnym rzucie gości, piłkę przechwyciła Janiak, lecz spudłowała. Piłkę szybko przechwyciła Sierakowska, ale Janiak znów rzuciła niecelnie. Na dwie sekundy przed końcem próbowała jeszcze Canert, ale została zablokowana. W efekcie przegraliśmy jednym punktem... To nasza siódma porażka w ósmym ligowym meczu.

Grot: Grzelak 18, Canert 16, Daliga 11, Janiak 11, Sierakowska 11, Goleniowska 2, Salak.

Grot jest 9. (9 pkt, kosze: 456–624). Następny mecz zagra 5 stycznia w Łomiankach z SMS.

Lukasz Markus



Magdalena Grzelak zdobyła 18 punktów dla Grotu

foto: Stanisława Bogacka

BIEGI

W zawodach Łódź Park Tour grad medali wywalczył Azymut. Po czterech etapach złoto wywalczyli Matylda Mazur i Antoni Bielawski wśród początkujących, w kategorii zuchwałych srebro zdobyła Hanna Stańczak, brąz Marta Mazur, zaś Patryk Janczyk sięgnął po brąz wśród profesjonalistów.

W biegu Łódź City Trail Tatiana Trzeciak (Azymut) wygrała kategorię D5. Zuzanna Dorożyńska (D4) zdobyła srebro, zaś Helena Luniak (D5) była trzecia. (grz)

KOSZYKÓWKA

Wychowanka PTK Pabianice Julia Piestrzyńska rzuciła 15 punktów dla lidera Basket Ligi Kobiet, KGHM BC Polkowice w meczu z Eneą AJP Gorzów Wielkopolski (75:64). To jej najlepszy punktowo występ w tym sezonie. 23-letnia rzucająca zagrała w tym sezonie w dziewięciu spotkaniach, w których zdobyła 76 punktów. Broniąca tytułu drużyna z Polkowic wygrała w tym sezonie wszystkie mecze. (grz)

TENIS

Mateusz Cisło (PKT) pokazał się w halowym turnieju seniorów w Pszczynie. W pierwszej rundzie miał wolny los, w drugiej uległ Mateuszowi Lange (Sobota) 3:6, 6:3, 5:7. (grz)



ŻYCIE SPORTOWE

Bardzo dobry Wilk

Dwa niezwykle cenne wyjazdowe zwycięstwa odnieśli nasi koszykarze. W środę pokonali w Lublinie rezerwy Startu, w sobotę wygrali ze Zniczem w Pruszkowie



W ubiegłym tygodniu środkowy PKK'99 Wiktor Wilk rzucił 43 punkty i zebrał 34 piłki

foto: Stanisława Bogacka

Start II Lublin – Profi Sunbud PKK'99 61:63 (15:18, 6:13, 27:19, 13:13)

Aż trzech naszych zawodników skończyło mecz w hali im. Zdzisława Niedzieli z double–double: Wiktor Wilk zanotował 15 punktów i 16 zbiórek, Wojciech Wierzechowski rzucił 12 punktów i zebrał 15 piłek (wszystkie w obronie), zaś Patryk Zawadzki do 12 „oczek” dołożył 11 zbiórek.

Oba zespoły zagrały na bardzo niskiej skuteczności – pabianiczanie mieli ledwie 40 proc. celności rzutów za dwa, z 23 prób wpadły nam ledwie cztery „trójki”, zaś na linii rzutów osobistych drżały nam ręce – trafiliśmy siedem z 16 prób!

Mimo wszystko w Lublinie zgarnęliśmy komplet punktów. W pierwszej kwarcie dwie „trójki” rzucił Wierzechowski, zaś wygraną pierwszą kwartę (15:18) przypieczętował czterema punktami Krystian Kosim. W drugiej kwarcie gospodarze tylko trzy razy trafili do kosza. W naszym zespole prym wiodli Wiktor Wilk i Michał Skura (po cztery punkty), których wsparł Jakub Krawczyk (trzy punkty). Przed przerwą koszyk dołożył Wierzechowski i było 21:31.

Po zmianie stron obudzili się gospodarze. Rozkręcił się amerykański rozgrywający Roger Dale Ray, który w pojedynkę rzucił nam 13 punktów (połowa jego całego dorobku). Choć prowadziliśmy już jedenastoma punktami (29:40), pod koniec kwarty na tablicy widniał remis 48:48. Kosz przewagi przed ostatnią odsłoną zapewnił nam debiutant Maciej Barański.

W ostatniej kwarcie utrzymywaliśmy minimalną przewagę, by po rzucie Barańskiego zwiększyć ją do siedmiu punktów (53:60). I choć gospodarze na koniec trafili dwie „trójki”, przy stanie 61:63 nie trafili trzeciej i mogliśmy cieszyć się ze zwycięstwa.

PKK'99: Wilk 15, Zawadzki 12, Wierzechowski 12, Skura 6, Krawczyk 6, Kosim 4, Barański 4, Kidawa 2, Sobolewski 2, Pająk.

Znicz Pruszków – Profi Sunbud PKK'99 63:67 (19:16, 12:14, 18:14, 14:23)

Do wygranej poprowadzili nas Wiktor Wilk (double–double: 24 pkt – 18 zbiórek) i Sebastian Szymański, którzy rzucili 46 z 67 punktów w naszej ekipie. Mecz zaczęliśmy od dwóch celnych rzutów za trzy – trafili Kacper Maj i Wierzechowski. Druga część pierwszej kwarty należała do miejscowych i to oni wygrali 19:16. W drugiej kwarcie naszą grę w ataku ciągnęli Szymański z Wilkiem, z rzutów wolnych punkty dorzucał Szymon Gralewski. W połowie meczu było 31:30 dla Znicza.

W trzeciej kwarcie Znicz dwukrotnie wychodził na siedmiopunktowe prowadzenie (43:36 i 49:42), a przed ostatnią odsłoną miał pięć punktów przewagi (49:44). Finałowe 10 minut należało do nas, choć miejscowi na początku dwa razy trafili za trzy. Od stanu 57:51 dla Znicza rzuciliśmy kolejno 12 punktów, w tym dwie „trójki” trafił Gralewski. W końcówce pruszkowianie rzucili za trzy i popisali się akcją 2+1. Nasz triumf celnymi osobistymi przypieczętował Szymański.

PKK'99: Wilk 24, Szymański 22, Wierzechowski 9, Gralewski 9, Maj 3, Strzelczyk, Zawadzki, Kosim, Barański.

PKK'99 jest 6. (21 pkt, kosze: 1015–927). W sobotę o godz. 18.30 gra u siebie z liderem, Żubrami Białystok. (grz)



Zwycięska drużyna PTC. Od lewej stoją: Wiesław Siębor (trener), Ewelina Kociołek, Agnieszka Pach, Klaudia Bąbel, Marta Stempel, Dagmara Suskiewicz, Maria Stecka, Maria Baranowska, Weronika Sobczak, Dariusz Kopa (prezes). W dolnym rzędzie: Patrycja Lipińska, Julita Wietrzykowska, Sandra Kowalska, Ewa Janas, Danuta Paturaj, Klaudia Rosiak

PTC (kobiety) – Ząbkovia Ząbki 5:4 (3:1, 4:4)

Wybiły Ząbki z Pucharu Polski!

W Pucharze Polski na trawie pabianiczanki awansowały do 1/8 finału rozgrywek, teraz awansowały do 1/16 tych rozgrywek w futsalu. Historia żeńskiej sekcji piłkarskiej PTC pisze się na naszych oczach. „Perełki” zaczęły z takim animuszem, jakby chciały przyjeźdnym wybić futsal z głowy. Na bramkę Ząbkowii sunął strzał za strzałem – próbowały Klaudia Bąbel, Dagmara Suskiewicz i Klaudia Rosiak. Danuta Paturaj musiała interweniować dopiero w trzeciej minucie gry.

W 5. minucie było 1:0 dla PTC. Z szybkością konia pomknęła Sandra Kowalska, zagrała wzdłuż bramki do Julity Wietrzykowskiej, a ta strzałem przy bliższym słupku trafiła do siatki. PTC kontynuowało natarcie. W 8. minucie zdobyło drugą bramkę – Ewelina Kociołek świetnie zagrała na prawo do Agnieszki Pach, ta znów zagrała wzdłuż bramki i Stempel podwyższyła na 2:0. Potem PTC zaczęło szukać drugiego oddechu – w 11. minucie Danucie Paturaj przyszedł w sukurs słupek, ale przy dobitce Natalii Ochab nie miała szans. Było 2:1. Cztery minuty później po akcji Wietrzykowskiej

i Weroniki Sobczak z bliska piłkę do siatki skierowała Kowalska. PTC prowadziło 3:1. Do przerwy wynik już się nie zmienił, bo Paturaj efektownie przeniosła strzał gości nad poprzeczką, zaś u nas chybiły celu Maria Baranowska, Maria Stecka i Kociołek.

Po zmianie stron do głosu doszły rywalki. Dwie pierwsze próby były minimalnie niecelne, zaś Paturaj obroniła strzał z ostrego kąta. W 24. minucie po rzucie różnym w okienko trafiła Gabriela Malinowska i przyjezdne uzyskały kontakt (3:2). Ząbkovia znalazła na nas sposób – rywalki zatrzymały szarżę Wietrzykowskiej, zablokowały też Baranowską. W 27. minucie po szybkim wznowieniu gry z autu Karolina Gruszka strzeliła obok Paturaj i było 3:3. 60 sekund później Paulina Łęzak uderzyła między słupkiem, a ręką naszej bramkarki i PTC przegrywało 3:4. Po chwili Paturaj świetnie wybroniła strzał w dalszy róg.

Pomysłem PTC na wyrównanie były strzały z dalszej odległości w wykonaniu Suskiewicz. Trzy próby były jednak niecelne. W 32.

Dziewczyny na macie

W tym roku zawodniczki PTC po raz pierwszy po 26 latach zdobyły medal na zapasniczej imprezie. Jako ostatnia dokonała tego w 1998 roku Klaudia Marecka. Podczas XXXII Memoriału im. Tadeusza Wnuka w hali MOSiR zaprezentowały swoje umiejętności. W kategorii młodzieżek PTC wywalczyło siedem medali. Na podium stały: Julia Sobala (63 kg) – złoto, Jana Pieturenko (37 kg), Laura Grodzka (40 kg) – obie srebro, Lena Janczyk (50 kg), Maja Wysocka (63 kg), Nadia Wysocka (63 kg) – wszystkie brąz. (grz)



Medalistki z PTC z trenerem Kamilem Szyszka

foto: Stanisława Bogacka





Pamso
• 1916 •



Wesołych Świąt

Dajemy radość dobrego jedzenia,
również podczas Świąt Bożego Narodzenia.